Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 237. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 października 1932 r. | Rok XXVI.

Ogień z wodą.

Wyrażaliśmy już obawę z powodu kiełkującego nienaturalnego braterstwa broni pomiędzy masami chłopskiemi, zgrupowanemi pod sztandarem **Stronnictwa Ludowego** — a rwącymi się na barykady ze swoją czerwoną pieśnią **socjalistami.**

Widzimy już **na wspólnych trybunach wiecowych** ramię w ramię działaczy socjalistycznych i ludowych, żeby tylko wskazać na trzytysięczny **wiec w Kłaju** koło Bochni, na którym pierwsze skrzypce grali z ramienia socjalistów towarzysze Świgost i dr. Szumski, zaś z ramienia ludowców gospodarz Stanisz i redaktor Bielnin z Krakowa.

Przyczajone wilki.

Ten sojusz białej siermięgi z czerwoną bluzą wykłuwa się **pod hasłem obalenia saancji** — oba obozy widzą w niej główną winowajczynię dręczących dziś kraj stosunków i głoszą **wspólny bój** aż do zwycięstwa.

Socjaliści przystępują do tej spółki z wrodzonym sobie sprytem.

Nie tykają wierzeń, tradycyj ani nawet społeczno-politycznego programu ludowego — obnoszą natomiast **wspólne rany, jakie najczęściej nietylko samych socjalistów i ludowców bolą.** Wprawdzie socjaliści piorunują przy tej okazji na kapitalizm i kapitalistów — ale ta cała **burza krytyki cichnie u chłopskich zapłotków.**

Kapitaliści — to na razie tylko wielcy obszarnicy i powiązani kartelami przemysłowcy. O głoszonem **w Manifeście Lubelskim** a później w napoły bolszewickim manifeście **rządu Moraczewskiego** przymusowem wywłaszczeniu także innej własności ziemskiej **i pracy na roli pod kontrolą państwową** — oczywiście na razie cicho, bo chłopi rozbiegliby się na cztery strony. Wszystkie te sprawy pozostawia się dla **rządu robotniczo-włościańskiego,** o jakim znowu było tak głośno na ostatniej radzie naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej. Socjaliści liczą, że właśnie przy pomocy **im podprowadzanej, najbiedniejszej masy chłopskiej** uda się rząd taki utworzyć i dlatego tak nalegają **na wspólną komendę** — ludowcy wierzą, że zaraz po otrąbieniu zwycięstwa nad sanacją rozejdą się z niebezpiecznym sojusznikiem.

Kiej sanacyjny.

Nie będziemy się rozwodzić nad raz już wypowiedzianym poglądem, **że socjaliści gotowi się okazać lepszymi rachmistrzami** i dlatego ludowcy, **bojujący o słuszną sprawę,** zagalopowali się w przymierzu.

Stronnictwa mogą nieść sobie wspólną pomoc, iść własnemi torami ku jednemu celowi, nie narażając swoich członków **na pokusy najniebezpieczniejszego radykalizmu.** Jeżeli dzieje się inaczej, jeżeli dziś **maszerują pomieszani socjaliści i ludowcy** — to rolę tego kitu odgrywa **saancja,** która nietylko zawiodła na całej linji ale dopiekła do żywego wszystkim stojącym poza jej obozem.

Nieprawdopodobne — a jednak prawdziwe.

Były wojewoda Borkowski i endecja.

Ale powie ktoś, wszak ludowcy i socjaliści łączyli się już nieraz. Były to przeważnie układy przewódców — ale nie było dotąd takiego żywiołowego pędu, w którym idealniejsze wartości paść mogą ofiarą brutalnego radykalizmu i raz rozkołysanych namiętności.

Posiadamy przykład jeszcze bardziej uderzający, a dowodzący, kogo już nie łączy sanacja przeciw sobie.

Byłego wojewodę Piotra Dunina-Borkowskiego dobrze jeszcze pamiętamy. Wysłała go na Zachód Polski sanacja w roli politycznego misjonarza. Ale wojewoda Borkowski, pan na Strusowie, opodal pomnikowej dzięki bohaterskiej Chrzanowskiej Trembowli — nie przymknął do sanacji dla tytułu czy mieszka. Wierzył w majową ideę Piłsudskiego i dobrą wolę jego obozu wyprowadzenia Polski z trzęsawiska.

Zetknąwszy się z naszem społeczeństwem zbliska i zajrzawszy do głębi jego duszy, uznał **że stądby raczej mogli iść na całą Polskę misjonarze idei państwowej i narodowej cnoty** i nie zaniedbując w niczem obowiązków wojewody — misję nawracania ziem zachodnich zawiesił na kołku.

Odszedł w niełasce u sanacji — ale ze swojej strony bez żalu do niej. Prze-

Testament Bismarka

i idea świętego cesarstwa.

Papen otwiera szeroko wrota monarchistycznej reakcji.

Berlin, 12. 10. (PAT). Na nadzwyczajnem zgromadzeniu bawarskiego związku przemysłowców kanclerz von Papen wygłosił z dużem zainteresowaniem oczekiwaną mowę **w sprawie równouprawnienia zbrojeń, sytuacji gospodarczej i reformy konstytucji pod hasłem: „zaufanie daje pracę i chleb!**

Kanclerz oświadczył, że przywrócenie światowego stanowiska Rzeszy Niemieckiej jest szczytnem zadaniem rządu Rzeszy. Uzasadniając postulaty zupełnej niezależności swobody i równouprawnienia Niemiec, kanclerz **wskazał na związek zagadnień rozbrojeniowych z życiem gospodarczem, rzucając pytanie: Kto będzie lokował kapitały w kraju bezbronnym i zdanym całkowicie na ataki sąsiadów,** (z których każdy boi się ataku Niemiec — red.).

Co się tyczy polityki handlowej rządu Rzeszy, kanclerz nie jest zwolennikiem bezwzględnej autarchji. **Jeżeli świat zgodzi się korzystać w większej mierze z produkcji przemysłowej Niemiec, zwiększy się chłonność niemieckiego rynku na produkty rolnicze.** Tu kanclerz dał wyraz nadziei, że światowa konferencja gospodarcza **usunie mury celne i walutowe.**

Zkolei kanclerz przeszedł do kwestji reformy konstytucji. Konstytucja weimarska w ciągu 13 lat wykazała niezdolność do ustabilizowania stosunków w Niemczech. Charakteryzując w głównych zarysach projekt reformy, kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy zmierza w tym względzie do stojącej ponad partjami władzy w państwie, niezależnej od gry czynników politycznych. Stworzona ma być **izba wyższa pod nazwą izby pierwszej ze ściśle określonemi prawami i szerokim udziałem w pracach prawodawczych.** Przez połączenie ważniejszych organów Prus i Rzeszy usnięty ma być dualizm, panujący pomiędzy Prusami i Rzeszą. Twórcy konstytucji weimarskiej oddali losy kraju nie tylko w ręce Reichstagu, lecz i powołali instytucję prezydenta Rzeszy, w którego ręku znajduje się ich dzieło. Obecny prezydent jest podwaliną wszelkiego zaufania. On też dbać będzie o to, **aby testament Bismarcka, idea świętego cesarstwa znowu stała się nadzieją przyszłych pokoleń.**

Mowę swoją kanclerz Papen zakończył oświadczeniem, że rząd Rzeszy będzie prowadził dzieło odbudowy do końca, mając po temu **dostateczne środki i siły.** Kończąc, kanclerz wzniósł okrzyk **„Z Hindenburgiem dla Niemiec!“.**

Wrażenie mowy Papena

Berlin, 12. 10. (PAT). Monachijska mowa kanclerza Papena wywołała w obozie republikańskim wielkie poruszenie. Socjal-demokratyczny „Vorwärts“ występuje z artykułem pod tytułem: „Alarm“ potępiając zamiary rządu Rzeszy w sprawie zmiany konstytucji, przyczem wyłożony program nazywa **akcją kontrrewolucyjną i otwartem wypowiedzeniem wojny konstytucji weimarskiej.** Utrzymane w dwuznacznej formie oświadczenie Papena **może zachęcić tylko żywioły monarchistyczne do knowań.** Kanclerz zmierza do zniesienia ustroju parlamentarnego i **zaprowadzenia reakcyjnej ordynacji wyborczej, otwierając w ten sposób drogę monarchistom.**

„Berliner Tageblatt“ w artykule, zatytułowanym „Cisza przed burzą“ nazywa mowę kanclerza próbą, zmierzającą do daleko idących przegrupowań sił wewnątrz Rzeszy.

Prasa prawicowa naogół powstrzymuje się jak dotąd od komentarzy.

Sejm gdański nie będzie rozwiązany.

Wniosek hitlerowców został odrzucony.

Gdańsk, 12. 10. (PAT.) Mimo że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmu zawierał tylko jeden punkt obrad a mianowicie wniosek hitlerowców o rozwiązanie sejmu, debaty nad tym wnioskiem **trwały zgórą 4 godziny,** to znaczy do godz. 8 wieczór, **przybierając chwilami charakter bardzo burzliwy.** Znamienne dla obecnie istniejących nastrojów były zarzuty, stawiane sobie nawzajem przez hitlerowców i niemiecko-narodowych. Ci ostatni **zarzucali hitlerowcom zdradę idei nacjonalistycznej,** stawiając istnienie obecnego senatu w zależności od stanowiska partji socjalistycznej oraz protestując przeciwko napadom na zebrania nacjonalistów, które to napady miały kilkakrotnie miejsce w ostatnich czasach.

W wyniku głosowania kartkowego, w którem wzięło udział 63 posłów **za rozwiązaniem oddano 15, przeciwko 46.** Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania. W ten sposób zakończona została trwająca zgórą miesiąc kampanja hitlerowców, zapowiadająca przeprowadzenie swoich postulatów. **Kampanja zakończyła się, jak wynika z głosowania, porażką hitlerowców.**

Książę Walji w Hamburgu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 13. 10. W podróży powrotnej do Skandynawji **książę Walji zatrzymał się w Hamburgu.** Angielski następca tronu podejmowany był obiadem przez byłego kanclerza Cuno, generalnego dyrektora hambursko-amerykańskiej linji okrętowej Hapag. **AR.**

Nowy podsekretarz stanu

w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu wczorajszym dyrektora departamentu w trzecim stopniu służbowym p. Karola Kasińskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych w tymże samym stopniu służbowym.

* * *

Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych p. Karol Kasiński urodził się w r. 1885 w Kutnie, w r. 1904 ukończył byłą szkołę realną w Łowiczu a w 1910 r. instytut mierniczy w Moskwie. Jako inżynier pracował w Petersburgu w zarządzie mierniczym, a następnie w komisji urządzeń rolnych, studjując jednocześnie najprzód w instytucie górniczym później na wydziale prawnym uniwersytetu petersburskiego aż do powołania na wojnę którą odbył jako oficer artylerji. Po powrocie do kraju w r. 1918 zgłosił się do pracy w urzędach ziemskich b. ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Już w r. 1921 został mianowany dyrektorem departamentu w b. głównym urzędzie ziemskim. Na tem stanowisku pozostawał następnie w ministerstwie reform rolnych. W r. 1931 przeszedł do Państwowego Banku Rolnego na stanowisko dyrektora instytucji centralnej, na którem pozostawał do ostatniej chwili. Odznaczony został krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta“ oraz złotym krzyżem zasługi.

ciwnie, dopóki ufał jeszcze, służył majowej idei dalej.

Wojewoda Borkowski był **zdecydowanym wrogiem Obozu Narodowego.** I znowu z przekonania. Uważał, że zgoda nie zapanuje nigdy na wschodnich kresach, dopóki endecja nie straci tam swojego wpływowego stanowiska. Walka szła tak bardzo na ostre, że endecy oskarżali publicznie podówczas p. Borkowskiego jako wojewodę lwowskiego o chęć sprawienia im nocy św. Bartłomieja.

Nie miał z pewnością tak krwawych zamiarów woj. Borkowski, stróż i stronnik przedewszystkiem legalności — ale przypomnieć trzeba, że to on właśnie w roku 1928 pierwszy rozwiązał w lwowskiem województwie Obóz Wielkiej Polski, rzucając tem Stronnictwu Narodowemu ołowianą rękawicę.

Wojewodą p. Borkowski przestał być; powrócił do swojego Strusowa — a z endecją ucierał się teraz już tylko jako obywatel — dalej.

Razem na zagrożonych szańcach.

Naraz, co widzimy?

Głównego wodza wschodnio-małopolskiej endecji Stanisława Grabskiego, redaktora endeckiego „Kurjera Lwowskiego" Świrskiego i... b. wojewodę Borkowskiego **w jednym ordynku na wielkich wiecach narodowych** jak w Tarnopolu, Zborowie, Zbarażu itd.!

Zgodnie bronią szeregu tez polityczno-społecznych, zgodnie zwalczają rozmaite plany reform, pogarszające dotychczasowe ustroje i stosunki. Dużo np. wspólnej energji włożono w obronę **zagrożonego samorządu,** na którego nowych wierzchołkach pragnęliby się rozsiąść niezaspokojeni dotąd sanatorzy.

Ale, co więcej. W „Kurjerze Lwowskim", tak ongi bijącym w wojewodę Borkowskiego — pojawiają się teraz jego artykuły. Ostatnie z 30 września i 1 października, rozprawiające się **z etatyzmem,** a zwłaszcza państwowemi przedsiębiorstwami produkcyjnemi. (Cytujemy — a niedowiarcy mogą daty stwierdzić).

Czy p. Borkowski przeszedł na endecką wiarę? Z pewnością nie — odsunął się tylko z przerażeniem od sanacji i uznał **potrzebę łączenia sił,** celem jej skruszenia i wydobycia państwowego życia ze ślepego zaułka.

Ta współpraca b. woj. Borkowskiego z największym do niedawna przeciwnikiem — ma wielką swoją wymowę... Nie dosłyszą jej tylko już zupełnie głusi w sanacyjnym obozie. **(ab.)**

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 13 bm.: Zawichost 82; Warszawa 71; Płock 35; Toruń 16; Fordon 16; Chełmno 02; Grudziądz 10; Korzeniewo 37; Piekło —40; Tczew —57; Einlage 2,22 Schievenhorst 2,42.

Znowu wielkie malwersacje.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł. r.) Władze zlikwidowały wielką aferę **nadużyć w Urzędzie Pożyczek Państwowych** w ministerstwie skarbu. Nadużycia sięgają bardzo poważnych sum. Śledztwo wszczęte zostało z powodu prywatnego doniesienia zainteresowanego klienta. W toku śledztwa **aresztowano cały szereg osób i to znanych w stolicy osobistości.** Wczoraj aresztowano m. in. **urzędnika ministerstwa** Rucińskiego i Trybunalskiego. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi p. Przewłocki, który przez 7 godzin bez przerwy przesłuchiwał obu aresztowanych.

Afera ta znajdzie swój epilog w sądzie. Sensacyjna ta rozprawa rozpocznie się już na początku przyszłego roku.

* * *

Wyłapywane aż nazbyt często i inne nadużycia wskazują, że są jeszcze pola, gdzie kosa redukcji miałaby dużo do roboty. Ale niestety z biur odchodzą przedewszystkiem politycznie podejrzani, a nieuczciwi, przewrotni często tkwią silnie jak słupy — ale też zato grają świetną rolę państwowców najnowszego typu. I dopiero często w kozie spada maska z dostojnych oblicz. Ale też to energiczne pakowanie do kozy chwali się władzom, oczyszczającym w ten sposób wyrastający dopiero las polskich urzędników państwowych z jadowitych krzewów i haszczy.

Młodzi hajdamacy wichrzą dalej

Obfita rewizja w ukraińskim Domu Akademickim.

Lwów, 12. 10. (Tel. wł.). Wczesnym rankiem kroczył wczoraj oddział policji wraz z wywiadowcami do tutejszego **Ukraińskiego Domu Akademickiego** przy ul. Supińskiego i przeprowadził najściślejszą rewizję, nie przepuszczając strychom, klatkom schodowym i wogóle wszystkim zakamarkom. W wyniku rewizji skonfiskowano całe fury ulotek i wydawnictw nielegalnych, **wywrotowych,** a m. in. znaleziono wydawnictwa **„Junaka" i „Surmy".** Znaleziono dalej szereg przedmiotów wskazujących, iż właśnie źródło nielegalnej bibuły **Ukraińskiej Organizacji Wojskowej** krył w sobie Ukr. Dom Akademicki. Zebrany bogaty materjał skierowano do władz prokuratorskich, które natychmiast przystąpiły do pracy. Bliższe szczegóły, spowite tajemnicą urzędową, mają mieć posmak bardzo sensacyjny. Podobno władze wydadzą komunikat w tej sprawie.

—o—

Napad bandycki w Charbinie.

Charbin, 12. 10. (PAT). Na jednej z ulic Charbina **pewna Angielka została napadnięta przez czterech bandytów, którzy usiłowali porwać znajdujące się przy niej dzieci.** Angielka została przez bandytów **zamordowana.** Dwóch przechodniów Rosjan rzuciło się w pogoń za bandytami, którzy **poczęli się ostrzeliwać i ciężko poranili ścigających.**

W pościgu brała również udział policja chińska, która dała do uciekających bandytów salwę, **zabijając dwóch bandytów, dwóch innych zbiegło.**

Straszliwy huragan w Sardynji.

Rzym, 12. 10. (PAT). Straszliwy huragan, o którym donoszą z Sardynji wyrządził **wielkie szkody, powodując przerwę w komunikacji telefonów i telegrafów oraz zrywając przewody telegraficzne na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.** W miastach i miasteczkach sardyńskich wiatr pozrywał dachy z wielu domów.

Na wzgórzu Kapucynów huragan spowodował **zawalenie się frontonu kościoła.** Katedra Alhero pozostała **bez dachu, a dzwonnica ulega poważnym uszkodzeniom.** Toskanja, wyspa Elba aż poza Arezzo zostały nawiedzone katastrofalnym huraganem, połączonym z oberwaniem się chmury.

Rozruchy bezrobotnych w Anglji.

Belfast, 12. 10. (PAT). W kilku dzielnicach miasta znowu doszło do rozruchów. Po wczorajszych zaburzeniach ulice zasypane są kawałkami szkła i cegieł. W całem mieście ochrona policyjna została wzmocniona. **Na ulicach miasta patroluje 3.000 policjantów. Bezrobotni przyjmuje groźną postawę.**

Na jednej z ulic bezrobotni napadli na samochód ciężarowy, wiozący chleb do koszar policyjnych i zrabowali ładunek. W kilku miejscach **zbudowano barykady.**

Kpt. Karpiński przybył do Kabulu.

Kabul (Afganistan). (PAT). Lotnik Karpiński przybył do Kabulu, przelatując trasę Teheran — Herat — Kabul wynoszącą 2,100 km. w 14 godz. 20 min. Lot nad górami skalistemi i pustynią solną odbywał się w bardzo trudnych warunkach.

Herriot wyjechał do Londynu.

Paryż, 12. 10. (PAT). Premjer Herriot **wyjechał dziś o godz. 16,45 do Londynu.** Premjera żegnali na dworcu członkowie rządu, obecny był również ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu lord Tyrrell.

Nieudały zamach na pociąg Wiedeń—Paryż.

Wiedeń. Na ekspress Wiedeń—Paryż dokonano zamachu w pobliżu stacji Marchtrenk. Nieznani sprawcy odkręcili śruby szyn na przestrzeni kilkunastu metrów. Pociąg, który idzie w tem miejscu z szybkością 90 klm. na godzinę, byłby się wykoleił, gdyby drożnik nie zauważył na czas uszkodzenia.

Nowe prawa.

Procedura mianowań sędziów. — Rozszerzone szkolenie aplikantów. — Ordynacja adwokacka ogłoszona.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) W wczorajszym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta, zmieniające niektóre przepisy **prawa o ustroju sądów powszechnych.** Dekret ten postanawia, że **sędziów mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości, przedłożony w porozumieniu z prezydjum rady ministrów.** Dotychczas prezydent Rzplitej mianował sędziów o dwa do trzy miesiące.

Jednocześnie tenże dekret wprowadza nowy przepis, którego mocą można będzie **aplikantów sądowych delegować na czas określony do urzędów administracyjnych** celem zaznajomienia ich z czynnościami tych władz w zakresie orzecznictwa karnego.

W Dzienniku Ustaw ukazało się równocześnie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, stanowiące nowe prawo **o ustroju adwokatury.**

Trzy kobiety na stanowiskach sędziowskich

Jak się dowiadujemy 7 bm. P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, zawierający szereg nowych nominacyj w sądownictwie.

Wśród nowomianowanych znajdują się 3 kobiety, a mianowicie p. Irena Wajnikonis została sędzią grodzkim w Sosnowcu, p. Helena Lepiarzowa sędzią grodzkim we Lwowie, p. Wanda Helena Kamińska sędzią dla nieletnich w Warszawie (w miejsce zwolnionej z urzędu p. Wandy Grabińskiej-Wojtowiczowej, która przechodzi do adwokatury.)

Tak więc przystojni przestępcy mogą liczyć na nieco łagodniejsze wyroki!

—o—

Sejm zadecyduje o uniwersytetach

Czy sanacyjna większość i tu weźmie odpowiedzialność?

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) Projekt ustawy **o nowym ustroju szkół wyższych** pójdzie pod obrady sejmu, gdyż w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej załatwionym być nie może.

Znów strajk.

Sosnowiec, 13. 10. (PAT). W fabryce włókienniczej Ditla wybuchł strajk włoski na tle obniżki płac o 15%. Strajkuje około 200 robotników. Przebieg strajku spokojny. Inspektor pracy podjął kroki celem zlikwidowania zatargu.

Stadnik rozszarpał pastucha.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer": Na pastwisku majętności Ławica rzucił się rozwścieczony stadnik na 20-letniego pastuszka Kazimierza Siwczaka i zaczął go masakrować rogami. Z trudem tylko udało się drugiemu pastuchowi rozjuszone zwierzę odpędzić. Siwczak odniósł poważne obrażenia wewnętrzne, ma zniekształconą twarz i złamaną rękę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Hitler będzie cienko śpiewał na 60 wiecach.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 13. 10. W swym organie „Völkischer Beobachter" zapowiada Hitler, że **w ciągu najbliższych czterech tygodni przemawiać będzie na 60 wiecach.** Podróż po Niemczech odbywać będzie samolotem i samochodem. (Hitler rezygnuje z maksymalnego programu! — red.). **Hitler oświadcza, że obojętne jest, czy dojdzie on w przyszłości do władzy, o wiele ważniejszem jest, aby zrealizowany został program i obietnice narodowych socjalistów.** Partja jego **nie jest przekupna i dlatego nie dała się wciągnąć do współpracy z rządem Papena.** AR.

Rzesza i Prusy zleją się w jedną całość.

Kraje południowo-niemieckie zachowają odrębność.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 10. Kanclerz Papen powrócił dzisiaj rano z Monachjum. **Wizyta Papena** w stolicy Bawarji doprowadziła do widocznego **zbliżenia między Berlinem a Monachjum.** Porozumienie w sprawie usunięcia dualizmu między Rzeszą a Prusami zostało osiągnięte.

Przekształcenie ustroju między Rzeszą i Prusami polegać będzie na połączeniu organów wykonawczych Rzeszy i Prus. Rząd pruski jako taki, przestanie istnieć. Kompetencje Reichstagu zostaną ograniczone i utworzoną będzie druga izba spełniająca funkcje senatu. **Sejm pruski zostanie zniesiony.** Stosunek między parlamentem, a rządem Rzeszy zostanie tak ukształtowany, aby egzekutywa państwowa pozostała niepodzielnie w rękach rządu.

Kraje południowo-niemieckie zachowają swe urządzenia ustrojowe i stosunek ich do Rzeszy nie ulegnie zmianie. AR.

—::—

Federacja dziennikarzy radzi nad pokojem świata.

Londyn, 12. 14. (PAT.) Federacja dziennikarzy na konferencji w Londynie omawiała rolę dziennikarzy w pracy nad utrzymaniem pokoju świata. W obradach wzięły udział **delegacje kraju Wielkiej Brytanji, Niemiec, Polski, Austrji, Belgji, Francji, Grecji, Węgier, Rumunji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Brazylji, Hiszpanji, Holandji i Włoch.** Obecny był także przedstawiciel międzynarodowego biura pracy oraz przedstawiciele londyńskiego stowarzyszenia korespondentów zagranicznych.

Polska reprezentowana jest na kongresie przez **czterech delegatów,** naczelnego redaktora „Czasu" Emila Beaupré redaktora Smogorzewskiego, korespondenta londyńskiego „Gazety Polskiej" p. Sokołowa i korespondenta PAT p. Litauera.

List z Londynu.

„Piatiletka" rozbrojenia Francji

i spotkanie Herriot-Mac Donald w Londynie.

S. O. S. Ligi Narodów i szantaż niemiecki.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w październiku.

A więc zamiast konferencji 4-ch mocarstw, **rozmówka w cztery oczy między premjerem Herriotem i Mac Donaldem!**

Spotkanie w Londynie, na Downing street — siedzibie rządu brytyjskiego — pomiędzy sternikami naw państwowych Francji i W. Brytanji ma na celu przedyskutowanie francuskiego projektu rozbrojeniowego. Wprawdzie plan: Boncour-Benesz rzuca ideję rozbrojenia i zapewnienia bezpieczeństwa na nowych przesłankach, a więc przyznaniu skompromitowanej i chorującej na paraliż Lidze genewskiej prawa kontroli nad armjami powietrznemi Europy, przyczem rozbrojenia mają być przeprowadzone stopniowo, a równocześnie przez wszystkie państwa w ciągu 5 lat **(„piatiletka rozbrojeniowa"** — jak mówią w Londynie), a zarazem ponownie **wypłynąć ma na porządek dzienny plan Locarna Wschodniego, narazie nieuznawany przez Anglję** z powodu wrogiego stanowiska Dominjów, niechętnych ideji dalszego wiązania się polityczno-militarnego Anglji na Kontynencie europejskim, mimoto jądrem zagadnienia jest nadal prowokacyjne żądanie von papenowskich Niemiec: **prawa równości zbrojeń dla Niemiec,** osławione Gleichberechtigung, furtka do wyścigu zbrojeniowego Niemiec i podstawa do żądania dalszych koncesyj (ustępstw) u Aljantów, koncesyj, którym na imię: **rewizja granic wschodnich Reichu!** Tu jest „der Hund begraben". Niemcy weszły ostatecznie na gruncie genewskim na politykę wymuszania jednej koncesji po drugiej od państw zwycięskich w dobie ubiegłej wojny światowej. **Mają sprzymierzeńca we Włoszech, w wodzu faszystów włoskich Benito Mussolinim,** którego stanowisko, nazajutrz po ogłoszeniu odpowiedzi Foreign Office'u (M. S. Z.) angielskiego, na żądanie niemieckie równości zbrojeń, forytujące ducha zbrojeniowego gabinetu baronów i junkrów pruskich, nie pozostawiło żadnej wątpliwości, po jakiej linji pójdzie Rzym, w razie odrzucenia zuchwałego żądania przyjaciół włoskich nad Sprewą.

Istotnie, Niemcy szantażują dziś świat groźbą pogrzebania — bądź co bądź mimo wszelkiej usterki niezbędnej w interesie podtrzymania fundamentów pokoju światowego — instytucji genewskiej nad Lemanem — a Rzym wiernie basetluje, zapowiadając przez usta Mussoliniego plan wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, w razie odrzucenia przez Paryż i Londyn berlińskiego żądania równości zbrojeń dla Niemiec. Bez względu na to, jaki kurs obiorą rozmowy Herriot—Mac Donald, na weekendowej rozmowie nad Tamizą, wydaje się już dziś rzeczą przesądzoną, iż Anglja nie zmieni swego stanowiska wobec żądania Gleichberechtigungu, stanowiska wyrażonego w odpowiedzi Foreign Office'u w końcu sierpnia br. Odpowiedź ta brzmi jasno i wyraźnie, iż **Niemcy nie mogą sobie rościć prawnie pretensji do równości zbrojeń i łamać postanowień artykułu 164 Traktatu Wersalskiego,** przez zatarcie całkowite różnic w zbrojeniach między zwycięzcami i pokonanemi w ostatniej wielkiej wojnie. Zasada równości zbrojeń byłaby do pomyślenia, gdyby Niemcy lojalnie przestrzegały litery i ducha paktu Ligi Narodów. Ale nagie fakta zaprzeczyły temu ostatecznie: w Londynie, zapamiętano sobie dobrze ton militarystycznych przemówień generała von Schleichera i parady Stahlhelmu, które zakwalifikowano nad Tamizą — całkiem słusznie — jako żywy przykład manifestacji niemieckiego ducha militarystycznego!

W interesie ratowania konferencji rozbrojeniowej, (przygotowanej zgórą przez 5 lat usilnych zabiegów) przed krachem w Genewie, co w konsekwencji musiałoby pociągnąć za sobą **nieuniknione wystąpienie z członkowstwa Ligi Niemiec i Włoch** i doprowadzić do bankructwa instytucję, poświęconą ideji patronowania pokojowi światowemu, rząd Mac Donalda zagalopował się tak dalece w swej kompromisowości, że przyrzekł von Papenowi i jego prawej rączce: Freiherr Neurathowi, wiążące poparcie planu równości zbrojeń na rzecz Niemiec. **Anglja stoi zatem na stanowisku przyznania Niemcom równości „statutu militarnego" w zasadzie** (in principie) **uzupełnionego dokumentem, na podstawie którego Niemcy musiałyby się zobowiązać do powstrzymania na określony czas (5 do 15 lat) od uzbrojenia faktycznego (in fact).**

Takie jest tło obecnej sytuacji, w jakiej zamierza Herriot odbyć konferencję londyńską z Mac Donaldem. Jeśli premjerowi francuskiemu uda się skłonić W. Brytanję do poparcia francuskiego planu rozbrojeniowego i wytrącić Niemcom z rąk niebezpieczną zabawkę, jakie jest berlińskie żądanie równości zbrojeń, to **nie rozwiąże to jeszcze zagadnienia tak groźnego, jak spisek włosko-niemiecki, obliczony na storpedowanie Ligi i utworzenie rywalizującej z nią organizacji państw anty-ligowych,** pod patronatem Mussoliniego. W szczegółach plan ten — będący rewelacją polityczną — przedstawia się następująco:

W chwili wycofania się Włoch, wspólnie z Niemcami, z Ligi Narodów, Mussolini przystąpi niezwłocznie do utworzenia **grupy anty-ligowych państw, złożonej głównie z azjatyckich i pół-azjatyckich mocarstw,** łącznie z temi „mocarstwami" europejskiemi, które zostały pokonane w ostatniej wojnie światowej: koncesja ta przypomina żywo plan omawiany tajnie między Berlinem a Moskwą, **co do utworzenia,** na poły orjentalnego, na poły europejskiego **„bloku niezadowolonych",** w opozycji do Ligi Narodów. W razie zrealizowania tego planu, Liga sprowadzona zostałaby do poziomu grupy państw, której stawiłaby czoło rywalizująca z nią, wroga grupa państw anty-ligowych. Innemi słowy: odżycie dawnego systemu aljansów w nowej formie, a **Liga, jako międzynarodowy organizm stworzony do straży nad pokojem światowym, sprowadzoną zostałaby do stanu zupełnej bezwładności.** Nowy światowy wyścig zbrojeniowy byłby jedyną odpowiedzią na tą niemoc czynu Ligi Narodów.

Rozmowa weekendowa (w końcu tygodnia — dosłownie) Herriot — Mac Donald posiada zatem zasadnicze znaczenie: od jej wyniku zależą losy konferencji rozbrojeniowej i ratunek zagrożonej upadkiem i rozbiciem, na rywalizujące ze sobą grupy, instytucji genewskiej To S. O. S. (ratujcie nasze dusze) z nad Lemanu, niebezpieczeństwo grożące Lidze Narodów, musi znaleźć należyty odzew w rozmowach obu mężów stanu w konferencji londyńskiej na Downingstreet. Inaczej, wiązadła pokoju europejskiego załamią się ostatecznie.

„Albion".

Piękna cera —

skóra miękka jak aksamit —

to charakterystyczne cechy młodości

Palmolive — to mydło piękności, pod którego wpływem cera staje się czysta i delikatna, a skóra młoda, jędrna i świeża. Dlaczego? Gdyż jest wyrabiane przez naszych fachowców według przepisów, stanowiących naszą ścisłą tajemnicę . . z słynnych olejków piękności, jakiemi są oleje owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych.

Gęsta, obfita piana mydła Palmolive nie dopuszcza podrażnienia skóry. Prosimy używać mydła Palmolive codziennie rano i wieczorem do twarzy i do codziennej kąpieli, wcierając jego orzeźwiającą pianę w skórę, a następnie po spłukaniu ciepłą, a potem zimną wodą, wycierając delikatnie ręcznikiem.

Kobiety całego świata uważają, że ten prosty zabieg jest najskuteczniejszym środkiem nadania cerze czystości i delikatności, a całemu ciału młodzieńczego wyglądu i elastyczności.

19709

Proces o zabójstwo urodziwej żony

rozpoczął się w warszawskim sądzie wojskowym.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) W ub. wtorek sąd wojskowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy kpt. inż. Stanisława Cyglera, oskarżonego o zabójstwo swej żony Konstancji, osoby niezwykłej urody. Między małżonkami wynikały częste nieporozumienia. Krytycznego wieczoru kpt. zawezwał służącą do sypialni, która zastała kapitanową jęczącą, nieprzytomną. Z brzucha jej sączyła się krew. Kpt. ułożył żonę na łóżku i powiedział do służącej, iż pani chwyciła za rewolwer i chciała zabić jego i siebie. W chwili szamotania się padł nieszczęsny strzał. W drodze do szpitala p. Cyglerowa zmarła.

W ten sposób tłumaczył się oskarżony w sądzie. Zawezwano cały szereg świadków. Rozprawa potrwa trzy dni. W czasie przewodu sądowego wprowadzono na salę matkę zabitej. Ujrzawszy zięcia Żurowska zemdlała i wyniesiono ją z sali. Cygler został uwolniony od winy i kary.

F. Antoni Ossendowski. 11)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Co się stało? — pytał siebie, lecz to pytanie było zarazem odpowiedzią, gdyż wiedział już napewno, że Annie coś się przydarzyło.

Tegoż jeszcze wieczora wpadł do mieszkania Urminiego.

Drzwi otworzył mu sam gospodarz.

Spojrzeli sobie w oczy i, jak gdyby porozumiawszy się bez słów, szepnęli jednocześnie z niepokojem i troską w głosie:

— Dlaczego jej dotychczas niema?

— Wyszła koło piątej, aby wrzucić list do skrzynki, i... nie powróciła...

Piotrowski ścisnął starca za ramię i syknął:

— Musisz wiedzieć wszystko, bo masz potęgę wiedzy!

Stary lekarz spuścił głowę na piersi, a głuchy szloch wyrwał się z niej.

Po chwili szepnął:

— Potęga moja się rozproszyła, bo w nienawiści żyłem...

Student milczał. Odpowiedź starca była zagadkową i nic mu nie objaśniła.

— Zresztą nie mam mocy nad Anną... nie miałem też nad jej matką... — jęknął z rozpaczą.

Urmini z trudem, ciężko wzdychając usiadł w fotelu.

Piotrowski, przypomniawszy sobie, to, co widział niedawno, podszedł do lekarza i, zaglądając mu w oczy, rzekł, wyraźnie wymawiając każde słowo:

— Jej matka zginęła na fotelu elektrycznym w Sing-Sing, czy w innem więzieniu amerykańskiem!

Urmini zasłonił twarz dłonią i krzyknął zduszonym głosem:

— Nie! Nie! Skąd wiesz o tem?

Wacław, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, prawą ręką zakreślił szerokie koło.

— Ahankara?... — szepnął starzec, z przerażeniem patrząc na studenta.

Widząc, że młody człowiek nie zna tego słowa i ukrytej w niej treści, dodał z odcieniem uszanowania w głosie:

— Widziałeś to, gdy ciało twoje przeszyły promienie kosmogoniczne, a przed tobą otworzył się bezgraniczny ocean, gdzie każda fala zazdrośnie przechowuje dzieje życia i czyny człowieka i ludów, najdrobniejsze i największe wypadki, które zdarzyły się na ziemi, w słońcu i na innych planetach. „Ahan Kara" — najwyższy stopień łączności że wszechświatem.

Wacław milczał.

Urmini, przyciskając rękę do piersi, szeptał głośno:

— Wierzę w Boga Jedynego, Ojca Wszechmogącego. Stwórcę Nieba i Ziemi, oraz wszystkiego, co widzialne jest i niewidzialne!

Spojrzał na studenta i rzekł z błagalnym porywem:

— Powtórz ten symbol świętego Atanazego, powtórz natychmiast, aby Bóg strzegł ciebie przed pokusą złej potęgi, bracie mój!

Piotrowski wzruszył ramionami, lecz powtórzył akt gorącej, fanatycznej wiary.

Miał ściśnięte i strwożone serce. Po wypowiedzeniu „credo" surowego i nieugiętego ojca kościoła, Wacław poczuł się znacznie spokojniejszym.

Usiadł na kanapie, wpatrując się w to miejsce, gdzie podczas pierwszej jego wizyty siedziała Anna, myślał o niej.

Urmini spostrzegł to i wpijał się wzrokiem w przybladłą nagle twarz studenta.

Powoli, stopniowo wpadał Piotrowski w stan rozdwojenia, jak teraz coraz częściej nazywał go, rozumiejąc, że jedna jego część — ciało pozostawało w więzach ziemi, druga zaś — duch wyzwalała się i odlatywała w nieznane ludziom strefy. Po pewnym czasie zamajaczyła gdzieś daleko postać Anny, lecz trwało to bardzo krótko...

Przebudził go lekki okrzyk Urminiego i jego ciężkie kroki.

Piotrowski otwarł oczy i natychmiast odzyskał świadomość.

Szybko powstał z kanapy i patrzył na drzwi.

Ktoś dzwonił niecierpliwie, raz poraz naciskając guzik.

Do pokoju wbiegła Anna i, spojrzawszy na Piotrowskiego, błysnęła oczyma.

Student zdumiał się. Ani na chwilę nie przypuszczał, że w jej tak łagodnych, niebieskich oczach ujrzy kiedykolwiek gorące ognie szalonego gniewu.

— Kto upoważnił pana do wtrącania się w nasze sprawy? — spytała przez zęby.

Nic nie odpowiedział, więc wybuchnęła:

— Jakiem prawem chce pan wiedzieć, kim była moja matka?

Piotrowski, powracając do równowagi, odparł pozornie spokojnym głosem:

— Pani się myli! Zupełnie przypadkowo rzuciło mi się w oczy wezwanie adwokata Johna Farhardta z Ohio. Myślałem, że w jakimś stopniu może ono obchodzić panią, więc pozwoliłem sobie dostarczyć numer „Illustration". Nie wiedziałem nawet, że dotyczy ono właśnie pani, dopiero potem...

— Ach, tak! potem? — przerwała mu Anna — potem raczył pan z niewiadomego źródła wydobyć informacje, że moja matka zginęła na fotelu elektrycznym?... Tak! Tak! Była to najpotworniejsza zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba i żądająca zemsty ludzi! Teraz pan wie wszystko, prawie wszystko! Jak pan śmiał to uczynić?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". W piątek dnia 14. bm. i dni następnych wyświetla jeden z najpotężniejszych dramatów, osnuty na historycznie prawdziwem przeżyciu słynnego szpiega - kobiety, **„Mata Hari"**, którą kreować będzie Greta Garbo w zespole najwybitniejszych gwiazd ekranu.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych słynny film z życia kobiety szpiega **„X 27"** z Marleną Dietrich w roli tytułowej. Nadprogram aktualne tygodniki i komedyjka.

Teatr Domu Ludowego wznowi w najbliższych dniach cieszącą się zeszłego roku wielkiem powodzeniem, pełną subtelnego dowcipu i lekkiego sarkazmu, w którym Henryk Zbierzchowski jest pierwszorzędnym mistrzem, komedję p. t. **„Małżeństwo Loli"**. Komedja ta jest jakby uzupełniającym obrazem do cieszącej się do dnia dzisiejszego popularnością „Moralności Pani Dulskiej".

P. Pill jako staranny reżyser dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby wznowienie tej komedji spotkało się z takiem samem uznaniem jak cieszyła się jej premjera.

Dowiadujemy się również, że kierownictwo Domu Ludowego, przystąpiło do budowy chodnika i specjalnego wejścia od strony północnej. Nowe napisy i znaki orjentacyjne pouczać będą publiczność o rozplanowaniu lokalu.

Na wznowioną komedję **„Małżeństwo Loli"**, która odegraną będzie **dnia 16. bm. t. j. w niedzielę**, publiczność będzie już wchodzić do sali teatralnej przez nowe wejście.

O. R. P. „BAŁTYK" W DOKU.

O. R. P. „Bałtyk" — przyholowany został do Stoczni Gdańskiej na dokowanie, celem dokonania normalnego remontu. Holowanie tego okrętu odbywało się przy pomocy trzech holowników: „Ursus", „Tur" i „Bizon".

KOMISJA TARYFOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA.

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku odbywa się konferencja komisji taryfowej polsko-czechosłowackiej w sprawie komunikacji towarowej i taryfy przeładunkowej z portami na Dunaju. Członkowie tej komisji zwiedzili port gdyński i jego urządzenia.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

14. 10. par. „Prosper" (Beh. Sieg.), par. „Möwe" (Reinh.), 15. 10. par. „Merisan" (Beh. Sieg.), par. „Kinne" (Wolff), par. „Scotland" (Speed), par. „Elbe" (Speed), par. „Visten" (Speed), par. „Gudrun" (Speed), par. „Trio" (Progr.); 17. 10. par. „Wagrien" (Beh. Sieg.); 19. 10. par. „Gudrun" (Beh. Sieg.); 20. 10. par. „Agnete" (Beh. Sieg.), par. „Maja" (Beh. Sieg.), par. „Tarmä" (Beh. Sieg.), par. „Rolf" (PAM.); 21. 10. par. „Senta" (Beh. Sieg), par. „Gottfried" (Beh. Sieg.); 25. 10. par. „Tekla" (Beh. Sieg.).

KRADZIEŻE WĘGLA ZNÓW ODŻYŁY.

Policja przytrzymała onegdaj aż trzech osobników przy kradzieży węgla z wagonów kolejowych, których oddano do dyspozycji władz sądowych.

Tegoż samego dnia przytrzymano niej. Martynkównę Józefę za kradzież złotej branzoletki na szkodę p. Marty Grochówny. Branzoletka przedstawiała wartość 150 złotych.

PIJANI SZOFERZY HULAJĄ I ZAGRAŻAJĄ ŻYCIU PRZECHODNIÓW.

Podchmielony szofer taksówki nr. 55, Keller Adam spowodował wypadek przez najechanie autodorożki nr. 51 na Placu Kaszubskim, prowadzonej przez szofera Baz. Pogorzelca, wskutek czego uszkodzony został samochód Pogorzelca. Tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczyć należy, że w tym wyjątkowo ruchliwym punkcie miasta nie poniósł żaden z przechodniów szkody. Natomiast przy szosie Gdańskiej przy willi „Zosienka" szofer Pawlaczyk Antoni najechał taksówką nr. 5 przechodnia Franc. Hendrykowskiego, powalił go na jezdnię i nadwyrężył mu rękę.

Byłby już najwyższy czas, aby policja przeprowadziła gruntowną czystkę w szeregach szoferów, i odbierała bezwzględnie uprawnienia jazdy tym jednostkom, które czy to wskutek pijaństwa czy też lekceważenia przepisów, powodują tak częste u nas wypadki samochodowe, oraz częste awantury i bijatyki, które prawie każdej nocy zakłócają spokój nocny mieszkańcom, mieszkającym w pobliżu postojów dorożek samochodowych.

NARESZCIE „LECZNICA" NADMORSKA BĘDZIE RZECZYWISTĄ LECZNICĄ.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, osławiona już dostatecznie Lecznica Nadmorska która stała się już w Gdyni postrachem dla wszystkich tych nieszczęśliwców, którzy zmuszeni zostali do korzystania z jej usług, z dniem 1 października br. przeszła już na własność miasta Gdyni.

Po gruntownem odczyszczeniu i odnowieniu oddana ona będzie pod opiekę, posiadających już u nas chlubną kartę w zakresie szpitalnictwa SS. Miłosierdzia.

Pozatem ma być jeszcze rozszerzony o jedno skrzydło dotychczasowy szpital SS. Miłosierdzia przy pl. Kaszubskim, który tak pod względem urządzenia wewnętrznego jak i troskliwej opieki, może być wzorem dla szpitalnictwa prowincjonalnego.

NASTĘPCA KPT. PORTU ZALESKIEGO.

Ponieważ kpt. portu Zaleski jak to już wczoraj donosiliśmy, został w czynnościach swych zawieszony, więc Min. Handlu i Przemysłu poruczyło tymczasowo obowiązki kapitana portu dotychczasowemu komendantowi statku „Pułaski" a poprzednio „Polonji" p. kapitanowi dalekiej żeglugi **Stankiewiczowi Mamertowi.**

Kpt. Stankiewicz jest może najlepiej znanym społeczeństwu naszemu i najwytrawniejszym „wilkiem morskim", który już jako kapitan szkolnych statków „Lwów" a potem „Dar Pomorza" zyskał sobie dobre imię wśród wychowanków Szkoły Morskiej, oraz niepodzielną sympatję wszystkich pasażerów turystów, którzy odbywali wycieczki morskie na prowadzonych przez kpt. Stankiewicza statkach „Polonja" i „Pułaski".

Mimo jego znanej uprzejmości i wielkiego wyrobienia towarzyskiego, jest on jednak w działaniu swem stanowczym i wymagającym ścisłego wykonywania obowiązków przez podwładnych. To też nie wątpimy, że zdoła on wkrótce uzdrowić zgangrenowane stosunki w kapitanacie portu.

Czarne niebezpieczeństwo
dla baronów węglowych.

Od kilkunastu dni podnoszą w oddanej sobie zawsze na usługi prasie lewiatańskiego chowu, trwożliwy alarm panowie baroni węglowi z Gornego Śląska, oraz żyjący z ich łask satelici, gdyż do ich monopolowej owczarni, w której strzyżenie wełny z potulnych baranów należy do ich wyłącznych atrybucji, zakradł się wilk, który może im popsuć to miłe zajęcie strzyżenia wełny.

Wiadomem to jest powszechnie, a zresztą czujemy to na własnej skórze, że węgiel należy do tych artykułów prywatnego monopolu, który mimo ciężkiego kryzysu, mimo ogólnej deruty cen na artykuły wolnej produkcji, nie doznał najmniejszego uszczerbku ze swych cen, co więcej — były nawet na zbliżający się sezon zimowy projektowane dalsze, i to wcale nie skromne podwyżki cen, które na szczęście konsumentów a ku wielkiemu zmartwieniu monopolowych eksploatatorów potknęły się na inwazji węgla angielskiego, przenikającego do Gdyni, Gdańska i obszary przymorskie. Ta „wroga" inwazja węgla angielskiego ochroniła **bodaj przymorskich konsumentów** od bezwzględnego wyzysku „swojskich" (?!) monopolistów prywatnych.

Trudno się dziwić radości uszczęśliwionej tą inwazją ludności, jeżeli się zważy, że za węgiel krajowy płacić im kazano 55 do 60 zł za tonę, czyli **zł 2,75 do zł 3.00** za centnar zwykły (50 kg.), natomiast węgiel z obcej, angielskiej inwazji mogli otrzymać już za **zł 1,90** a więc blisko o 40 proc. taniej.

Przytem należy jeszcze wziąć pod uwagę, że jest to węgiel pierwszorzędnej jakości.

Tak samo i koks angielski jest o wiele tańszy od polskiego i sprzedawany jest w Gdyni po **53 do 56 zł** za tonę, gdy tymczasem za tonę koksu górnośląskiego płaci się po **63 do 71 zł** za tonę.

W Gdańsku węgiel polski sprzedawany jest przez kopalnie tamtejszym firmom węglowym za specjalnym rabatem „kryzysowym", wynoszącym 25 procent, co w przybliżeniu obniżyło poziom jego ceny do ceny za węgiel angielski. **Natomiast firmom gdyńskim,** które w równej mierze narażone są obecnie na konkurencję węgla angielskiego, przemysł węglowy tego rabatu nie udziela. W ten sposób pruscy braciszkowie z Górnego Śląska oszczędzają swoich braciszków gdańskich a tylko „Dumme Pollacken" muszą ich dalej tuczyć swoim krwawym groszem.

Do jakiej, powiedzmy najdelikatniej... śmiałości posuwają się śląscy baroni węglowi, świadczy ich żądanie, skierowane do rządu o dalszą obniżkę taryf przewozowych, aby w ten sposób mogli zwalczać konkurencję zdrową węgla angielskiego kosztem polskiego podatnika z uszczerbkiem dochodu skarbu państwa. Temu naciskowi jednak rząd polski nie mógł i nie chciał ulec, gdyż byłoby to zdradą interesów konsumenta polskiego, a to tem mniej, że już obecnie skarb państwa prawie że dopłaca do transportów węgla eksportowego.

Gdyby go jednak przewoził zupełnie bezpłatnie, to jeszcze nie wyrównałoby tej kolosalnej różnicy cen między węglem angielskim a górnośląskim, gdyż przywóz 1 tony węgla z Górnego Śląska wynosi tylko zł 6.60 a różnica cen wynosi 16 do 21 zł.

Mamy nadzieję, że rząd nie ulegnie terorowi baronów węglowych i w tej walce konkurencyjnej, tak dla polskiego konsumenta pożytecznej, zajmie conajnmiej stanowisko neutralne.

W tej ciężkiej walce, jaką całe społeczeństwo prowadzi o obniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby, do których niewątpliwie należy i węgiel, rządowi polskiemu nie wolno stawać na stanowisku producenta węglowego, lecz raczej obrońcy wyzyskiwanego przez obce elementa konsumenta.

Wyświechtane argumenta monopolistów kartelowych, że zagrożony zostanie bilans handlowy przez utrudnienie eksportu węgla, nie mogą przekonać nietylko ekonomistę, ani nawet laika, gdyż dotychczasowa polityka wysprzedawania za bezcen skarbów krajowych a więc majątku narodowego, dla uzyskania obcych dewiz, jest polityką bankruta, który dla zdobycia gotówki wysprzedaje cenny swój majątek ruchomy i nieruchomy.

Na dumpingi mogą sobie pozwalać tylko narody, których bilans płatniczy ma inne źródła dochodów, jak procenta od zagranicznych wierzytelności i rentownych przedsiębiorstw z turystyki, żeglugi itp., lecz nie państwo, którego całym majątkiem są jego skarby naturalne i praca jego obywateli.

To kryterjum należałoby też zastosować i do innych naszych eksportów dumpingowych, jak cukier, nafta, sól, żelazo oraz artykułów, przy których przefrymarczana jest za bezcen praca polskiego robotnika, a więc energja narodowa, którą również uważać należy za majątek narodowy, a który trwonić nam nie wolno.

Najpewniejszą drogą do przełamania kryzysu będzie zaniechanie eksploatacji sił i majątku narodowego, kosztem wygładzania miljonowych rzesz własnych obywateli, a na korzyść obcych a często nawet wrogich narodów.

Wzmożenie konsumcji **tanich własnych produktów,** zachowanie energji polskiego robotnika do własnych potrzeb produkcji, przysporzy narodowi więcej majątku, aniżeli obłędne gonienie za dodatnim bilansem handlowym, na sposób bankrutów.

Taniość artykułów krajowych wzmoże ich konsumcję, wzmożona konsumcja podniesie produkcję i obroty, podniesiona produkcja i obroty zapewnią dostateczny stopień zatrudnienia robotników i pracowników i podniesie ich stopę życiową, a tem samem i skarbowi państwa zapewni większe wpływy.

Eksportować możemy i eksportować powinniśmy, lecz tylko nadwyżki w kraju zbędne, bez uszczerbku dla konsumcji wewnętrznej, i bez naruszenia bilansu płatniczego, t. j. majątku narodowego.

—::—

Zjazd reprezentantów
komunalnych kas oszczędności.
Nuta wiary. — Złoty polski nie powinien nawet drgnąć

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) W ub. niedzielę w gmachu Zw. Kas Samorządowych w Warszawie odbył się **ogólnopolski zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędnościowych** przy szczególnie licznym udziale delegatów z **Pomorza i Poznańskiego.** Komunalny Zw. Kredytowy w Poznaniu reprezentował p. **Leon Barciszewski.** Oprócz wyżej wymienionego do prezydjum powołani zostali pp.: Uhma i prezes Mieczysław Szczepkowski. Obecni byli liczni przedstawiciele władz i sfer przemysłowych. M. in. minister Zawadzki, wiceminister Korsak, prezes P. K. O. Gruber oraz przedstawiciele banków państwowych i samorządowych i ciał komunalnych.

Wygłoszono na wstępie bardzo szczegółowo opracowane sprawozdanie roczne Zw. Związków K. K. O. Mimo, iż kryzys nie stanowi podłoża dla prosperowania należytego kas, to jednak **w porównaniu z innemi dziedzinami życia gospodarczego K. K. O. nie odczuły zbyt silnie złej konjunktury.** K. K. O. stały się bardziej nieodzowne w dobie kryzysu.

Referat **prof. Krzyżanowskiego** p. tyt. **„Oszczędności współczesne"** był nastawiony bardzo optymistycznie. Zdaniem jego ludzkość nigdy nie była tak doskonale uzbrojona technicznie i umysłowo do przezwyciężenia potopu kryzysowego. Samoobroną są m. in. K. K. O.

Drugi i ostatni referat wygłosił p. **Uhma ze Lwowa,** który mówił o nowelizacji rozporządzenia Pana Prezydenta o K. K. O.

W wyczerpującej dyskusji, która trwała do godz. 14-ej **wypowiedziano się jednomyślnie przeciwko wszelkim pomysłom inflacyjnym i deflacyjnym i za dalszą koniecznością utrzymania kursu złotego na dotychczasowym poziomie.**

Wielki nacisk w obradach położono na konieczność jak najszerszej propagandy oszczędności w Polsce. W dniu 31 bm. odbędzie się „Dzień oszczędności". Postanowiono wyzyskać go w kierunku propagandy za oszczędnością wśród młodzieży.

Niesmaczne oszczerstwo.

(KAP) W „Głosie Stolicy" (numer 20) ukazała się napastliwa notatka, jakoby proboszcz parafji św. Krzyża miał wziąć 8.500 zł za urządzenie pogrzebu ś. p. Żwirce i Wigurze; notatkę powyższą skwapliwie przedrukowały niektóre pisma antyklerykalne w stolicy i na prowincji. Otóż ks. proboszcz św. Krzyża, Jan Lorek, stwierdza, że **pogrzeb był urządzony zupełnie bezpłatnie;** kościół zaofiarowano dobrowolnie, a parafja dołożyła wszelkich starań i nie szczędziła kosztów, by ostatnia posługa znakomitym lotnikom wypadła jak najwspanialej.

Banda przemytnicza traci w ucieczce towarzysza.

Katowice. 12. 10. (PAT) Funkcjonarjusze Straży Granicznej na odcinku granicznym w powiecie Lubliniec zauważyli **8 przemytników, przekraczających nielegalnie granicę z Niemiec do Polski.** Przemytnicy na wezwanie do zatrzymania się nie reagowali i poczęli uciekać. Wobec tego strażnicy użyli broni palnej i **zastrzelili jednego z uciekających** przemytników. Zastrzelonym został 29-letni zawodowy przemytnik Józef Klimas, pochodzący z Częstochowy.

Wiadomości z kraju.

Bezpodstawne alarmy o cholerze azjatyckiej w Kałuskiem.

Lwów, 12. 10. (PAT) W wczorajszych lwowskich pismach porannych pojawiła się wiadomość o **epidemji cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim** województwa stanisławowskiego, gdzie miano zanotować pięć wypadków tej choroby. W związku z tem **Państwowe Zakłady Higjeny we Lwowie** komunikują, iż dane bakterjologiczne materjałów, przysłanych przez lekarza powiatowego w Kałuszu nie wykazały obecności „przecinków" Kocha, wobec czego wiadomość o pojawieniu się cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim jest **całkowicie bezpodstawna.**

Nie chcesz kochać — giń!

Warszawa. (Tel. wł. r.) Z Rzeszowa donoszą o strasznym czynie przypuszczalnie ucznia gimnazjalnego, który **zastrzelił uczenicę, swą koleżankę.** Podszedł on do niej na odludnej ulicy i strzelił dwukrotnie, raniąc ją **w serce i głowę.** Nie odzyskawszy przytomności dziewczyna zmarła. Była to 16-letnia uczennica drugiego roku seminarjum nauczycielskiego.

Policja jest już na tropie potwornego zbrodniarza, który **zawiedziony w miłości** zastrzelił uczenicę.

Znowu defraudant.

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł. r.) Został aresztowany w pobliskim Grodzisku naczelnik **urzędu skarbowego Stanisław Fedor pod zarzutem malwersacji na szkodę państwa.**

W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż w przeciągu dwóch lat zdefraudował on 15.000 zł. Korzystając **z niezwykle skomplikowanych manipulacyj przy pobieraniu dodatku od podatku komunalnego,** z których to pieniędzy kasa skarbowa wypłacała nauczycielom szkół powszechnych — mógł on przez tak długi czas defraudować, aż dopiero teraz afera się wydała.

Po drabinie do sypialni ofiary.

Łódź. Zuchwałego napadu rabunkowego dokonano nocą na mieszkanie Zofji Kowalskiej, właścicielki hurtowni tytoniowej przy ul. Piotrkowskiej. Włamywacze, dostawszy się przy pomocy drabiny do sypialni, skrępowali Kowalską i zakneblowali jej usta, poczem rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Łupem ich padło około 7.000 zł. Bandyci zbiegli przez okno, zamykając je starannie za sobą, a drabinę odsunęli. Kowalską znaleziono rano w łóżku skrępowaną, z zakneblowanemi ustami. W związku z tym napadem przeprowadzono rewizje we wszystkich melinach i kryjówkach złodziejskich.

Tajemnica „złotego kwadratu“.

Tragedja w płonącym samochodzie.

Paryż, w październiku.

Policja kryminalna zajmuje się wyjaśnieniem niezwykle ponurej tragedji. „Bohater“ smutnego dramatu siedzi wprawdzie już za kratami więziennemi — ujęto go w godzinę po dokonaniu zbrodni — jednakże wypadek w najdrobniejszych szczegółach jeszcze nie jest wyjaśniony.

Ofiarą jest żona właściciela wili Boulet w Rouen, 31-letnia Marcelina Boulet, którą wśród tragicznych okoliczności inżynier Rajmond Falcon usiłował zabić.

Pewien motocyklista zauważył na szosie około 5 kilometrów od Rouen płonący samochód. Kiedy się zbliżył do wozu, usłyszał jęki, wydobywające się z wnętrza płonącego samochodu. Nie zważając na płomienie dzielny młodzieniec otworzył drzwiczki samochodu. Wzrok jego padł na młodą kobietę, ciężko poparzoną i nawpół przytomną. W mgnieniu oka wydobył nieszczęśliwą z samochodu, stłumił ogień palących się sukien, umieścił kobietę w przyczepce swego motocyklu i popędził do Rouen, chociaż sam w czasie akcji ratowniczej uległ silnym poparzeniom.

W drodze zdążyła ofiara wypadku swemu zbawicielowi powiedzieć, że jest żoną właściciela wil Bouleta, że inżynier Rajmond Falcon, z którym wyjechała na przechadzkę, uderzył ją stalową laską w głowę. Następnie zabrał jej 15.000 franków, oblał suknie benzyną i podpalił ją. Zatrzasnąwszy drzwi płonącego samochodu, uciekł.

W wili męża, noszącej nazwę „Złoty kwadrat“, ofiara bestjalskiego napadu straciła przytomność. A w kilka godzin później wyzionęła ducha.

W międzyczasie ujęto Falcona i osadzono w więzieniu. Zbrodniarz potwierdził cynicznie szczegóły swego okropnego czynu, tak ja je przedstawiła ofiara. Zaprzeczył jednak, że do zbrodni pchnęła go wyłącznie chęć rabunku. Twierdzi, że kierowała nim i inna jeszcze chęć, o której jednak mówić nie chce.

I otóż nad wykryciem tego motywu głowi się obecnie policja kryminalna.

Sąsiedzi Bouleta opowiadają, że Falcon, który ma tuż przy „Złotym kwadracie“ własną swoją wilę, uchodzi od szeregu lat za przyjaciela Bouleta i jego żony. Przyjaźń ta nie była bez „ale“. Boulet wyjeżdżał często i pozostawiał żonę swoją pod opieką Falcona. Ten trójkąt małżeński trwał 3 lata. W ostatnich tygodniach popadł Falcon, który niegdyś Bouletowi pożyczał pieniądze, w trudności materjalne i utrzymywał się wyłącznie kosztem Bouletów. Na kilka dni przed wypadkiem między przyjaciółmi doszło do ostatecznego krachu. Falconowi uniemożliwiono dostęp do „Złotego kwadratu“.

Krytycznego dnia dała się Bouletowa poza plecami męża nakłonić do przejażdżki samochodowej, która skończyła się opisaną wyżej, okropną tragedją.

Z dramatów leśnych.

Gajowy zabija złodzieja. — Tłum porywa się na gajowego. — Śmiertelna salwa policyjnego patrolu.

Kielce, 12. 10. (PAT). Na tle kradzieży drzewa z lasu doszło we wsi Niwie pod Daleszycami w powiecie kieleckim do **krwawego zajścia.** Mianowicie gajowy nadleśnictwa Daleszyce zatrzymał dwóch osobników **na kradzieży drzewa.** Ci ostatni stawili gajowemu opór, tak iż gajowy w obronie własnej użył broni palnej, **zabijając jednego z osobników.** Zaalarmowana wypadkiem tym ludność w liczbie około 300 osób usiłowała dokonać **samosądu nad gajowym.** Przybyły na miejsce patrol policji w sile dwóch szeregowych zdołał przeszkodzić napaści na gajowego, jednakże został również przez tłum zaatakowany **gradem kamieni,** tak iż zmuszony był dać strzały ostrzegawcze. Gdy te nie odniosły skutku, **strzelili do tłumu,** w wyniku czego **dwie osoby zostały zabite, a jedna raniona.**

Kawalerowie uczą się gotować.

Jeść trzeba i ktoś gotować musi. A ponieważ dzisiejsze kobiety są zajęte w różnych zawodach, więc w Londynie otworzono szkołę kucharską dla mężczyzn, aby umieli wyręczać żony w gospodarstwie domowem, a jeszcze więcej dla kawalerów, aby potrafili się wogóle bez żon obchodzić. Nauczycielką naturalnie jest kucharka, a całość widzi się jak komedja „Świat naopak“.

Miodowe miesiące cesarskiego brata.

Były cesarz chiński Yun Chi zasiadł obecnie na tronie mandżurskim i z władcy wielkiego, niezależnego państwa stał się wasalem Japonji. Natomiast brat jego Puyi pomyślał o innem szczęściu: ożenił się z piękną Chinką starego, bogatego rodu i spędza z nią obecnie miodowe miesiące. Był czas, że za fotografowanie czy portretowanie członka chińskiej rodziny cesarskiej ucinano śmiałkowi głowę. Dziś pozwala taki pan fotografować się na słodkiem sam na sam ze żoną i jakoś majestat cesarski nie został narażony na szwank.

—::—

Znowu przeklęty rewolwer gasi dwa młodociane życia.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). (r) W lesie wilanowskim znaleziono **zwłoki młodej dziewczyny,** obok niej leżał **dogorywający uczniak,** trzymający kurczowo rewolwer.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż zmarła Halina Palewska, uczenica 7 klasy gimnazjum, zaś denat to Jerzy Grimm, uczeń kursów radjowych. Pozostawili oni kilka listów z których wynika, iż rodzice niechętnie odnosili się do ich **przedwczesnych projektów małżeńskich** i dla tego postanowili odebrać sobie życie.

Najpierw strzeliła sobie w serce Palewska, padając trupem na miejscu, a nast. Grimm strzelił sobie w usta. W ostatniej chwili ręka mu zadrżała i kula nie naruszyła mózgu. Przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Ukarani komuniści.

Grodno, 12. 10. (PAT) Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Włodzimierza Sołowiewicza i 23 towarzyszy, oskarżonych o **działalność komunistyczną.** W wyniku rozprawy sąd skazał Sołowiewicza na 6 lat więzienia, 2 oskarżonych po 5 lat, 4 po 4 lata, 5 po 3, 9 po 2 lata więzienia, pozostałych na więzienie po półtora roku. Wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich.

W Radomiu dur brzuszny.

Radom, 12. 10. (PAT) Panujący od dłuższego czasu na terenie Radomia dur brzuszny nie ustaje. Ostatnio zanotowano znowu 30 wypadków zachorowań.

Neapol, miasto duchów.

Uderz w kufer — ściana się odezwie.

Było to pewnego wieczoru wrześniowego. Rodzina Didierów w Neapolu pokładła się już do snu. Z wieży przeciwległego kościoła zegar wydzwonił godzinę dwunastą. W tej samej chwili rozlega się huk, jak gdyby ktoś młotem walił w ścianę dzielącą sypialnię D. od salonu sąsiadów. Wszyscy zerwali się z łóżek. Po pewnej chwili nastąpiło drugie uderzenie. I tak już waliło przez całą godzinę. Następnego dnia wykazało się, że przypuszczenie Didierów, jakoby to miał być kiepski żart sąsiadów, były mylne. Odtąd co noc po przebrzmieniu ostatniego dźwięku zegara wieżowego, rozpoczynały się te same harce duchów.

Wyprowadzało to oczywiście wszystkich mieszkańców z równowagi. Dochodzono przyczyn tego zjawiska. Ktoś wpadł na pomysł, że to może działanie sprężonego powietrza. Przewiercono więc mur. Nie przeszkodziło to jednak duchowi w dalszym ciągu odbywać swe praktyki.

Zamieszkały w tym domu inżynier C. zaczął podejrzewać, że to może stuk motoru, gdzieś w pobliżu. Elektrotechnik znowu widział przyczynę w elektryczności. Zamknięto więc dopływ prądu. I to nic nie pomogło.

Pewnego dnia D. ze złości

uderzył w kufer.

Bezpośrednio potem odezwała się ściana. Począł więc uderzać raz po razie, a ściana tyleż uderzeń powtarzała

Teraz już był czas, by się temi zjawiskami zainteresowała policja. Ustawiono kilka specjalnych posterunków, by schwytać ducha-szelmę. I to się nie udało. Gdy już wyczerpano wszystkie środki i możliwości, zaniechano dalszych badań i przestano się interesować duchem.

I to dopiero pomogło. „Duchowi“ wobec braku zainteresowania odechciało się kawałów.

W kilka jednak tygodni później nanowo odezwały się te uderzenia, tylko o tyle charakterystyczniejsze, że wyczuwało się, jakgdyby

ktoś chciał koniecznie zadokumentować swą obecność.

Ciekawym jest fakt, że 20 lat temu zachodziły te same zjawiska i tak samo, jak obecnie nie zdołano rozwiązać zagadki...!

—::—

Z Rosji Sowieckiej.

LOS CZICZERINA.

Moskiewskie biuro polityczne zaopiekowało się nareszcie losem Cziczerina, b. komisarza ludowego do spraw zagranicznych, wyznaczając mu 375 rubli miesięcznej pensji dożywotniej i bezpłatne mieszkanie.

Cziczerin obecnie cierpi na neurastenję i krążą pogłoski po Moskwie, że bliskim jest pomieszania zmysłów. Twierdzą także, iż przeżywając obecne położenie polityczne Rosji, poświęcenie swoje dla rewolucji uważa on za tragiczną pomyłkę.

PRZED URUCHOMIENIEM DNIEPROSTROJU (STACJI WODNEJ).

Nad Dnieprem, w miejscach gdzie przed niedawnem wybudowana została olbrzymia hydrocentrala, czynione są gorączkowe przygotowania do uruchomienia stacji wodnej. Akt ten będzie miał charakter uroczysty i odbywać się będzie w ramach ogólnych uroczystości z okazji 15 rocznicy rewolucji komunistycznej. Na uroczystość otwarcia hydrocentrali przybędzie prawdopodobnie 3.000 gości łącznie z gośćmi zagranicznymi, turystami i przedstawicielami firm zagranicznych, które dostarczyły materjałów do budowy Dnieprostroju.

W czasie uroczystości otwarcia stacji elektrohydraulicznej na Dnieprze całe przedsiębiorstwo będzie iluminowane. Kolonja robotnicza będzie przyozdobioną. W tych dniach zainstalowano 80 olbrzymich reflektorów i wybudowano wielką latarnię ruchomą, rzucającą światło o sile 2,5 miljona świec. Wybudowano również już trybuny dla gości i mówców, jak również trybunę dla orkiestry. Na specjalnem podjum wystąpi chór, liczący 800 śpiewaków.

PRZEŚLADOWANIE KONTRREWOLUCJONISTÓW.

W Czudnowie na Wołyniu rosyjskim GPU. wykryło tajną organizację włościańską, której celem była obrona prawosławia przed prześladowaniem bezbożników i walka z ustrojem sowieckim.

Trzech członków tej organizacji rozstrzelano, 20 osób zesłano do robót przymusowych.

* * *

W Tomsku zasądzono 5 urzędników sowieckich na karę śmierci za sabotaż. Wyrok wykonano.

—::—

Kolejowe zamówienia sowieckie.

Król. Huta, 12. 10. (PAT) Jak się dowiadujemy, zarząd warsztatów **Huty Królewskiej** otrzymał zamówienia na wykonanie **40 platform kolejowych dla Rosji sowieckiej** i w tych dniach przystąpi do wykonania powyższych prac.

Ograbienie kasy parafjalnej.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) W **Katowicach** złodzieje włamali się do kancelarji proboszcza parafji św. Piotra i Pawła, gdzie skradli 8.000 zł gotówką, bilon rosyjski, franki, guldeny i liry włoskie.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 14 i 15 bm. p. dr Sikorski, ul. Toruńska 24.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna bibljoteka miejska m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Powrót do życia".
Stylowy: „Rango".
Żołnierski: „Noce bezsenne, noce szalone".

Uroczyste wręczenie odznaki honorowej Wszechpolskiego Związku Kół Śpiewaczych prezesowi honorowemu okręgu kujawskiego p. Męclewskiemu w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 15 w lokalu hotelu „Pod Lwem".

Kronika policyjna.

Kradzież drzewek owocowych. Nieznani dotychczas sprawcy zakradli się do ogrodu p. Ottona Fuchsa w Inowrocławiu przy ul. Cmentarnej 26, skąd skradli 50 drzewek owocowych wartości 150 zł.

Nowi ławnicy sądu przemysłowego w Inowrocławiu.

Na podstawie § 18 i 20 statutu sądu przemysłowego m. Inowrocławia na ławników zostali wybrani:

Ze strony pracodawców: Tadeusz Goszczyński, inż. Paweł Wałach, Franciszek Dźwikowski, Józef Zielonacki, Wiktor Białkowski, Antoni Litwicki, inż. Bogdan Czarliński, inż. Wacław Hewelt i dr. Edmund Lemin.

Ze strony pracobiorów: Kazimierz Krysiak, Teodor Rozmer, Józef Kowalkiewicz, Stefan Chybicki, Józef Zagórski i Stanisław Kaszuba.

Przewodniczącym sądu przemysłowego jest sędzia grodzki Witaszek.

Ku czci św. Antoniego.

Imponująca akademja ku czci św. Antoniego, jaka odbyła się w ub. niedzielę w Domu Parafjalnym przy kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu, wypadła nad wszelkie oczekiwanie.

Słowo wstępne wygłosił ks. dziekan Kubski, wskazując na prześladowanie Kościoła katolickiego, któremu wczas zsyła Opatrzność Boża mężów wielkich w postaci św. Antoniego i św. Franciszka.

Następnie chór męski parafji Matki Boskiej pod dyr. p. Wyborskiego wykonał trzy utwory religijne, a deklamację o św. Antonim wygłosiła z werwą p. Błochowiakówna.

Pięknie wypadło przedstawienie amatorskie sztuki Glossówny p. t. „Zbłąkane serce", a żywy obraz apoteozujący św. Antoniego, wywarł wielkie wrażenie na licznie zebranej publiczności. Całość wypadła doskonale dzięki staraniom III. Zakonu.

Frontem ku morzu!

Z okazji „Dwutygodnia Ligi Morskiej i Kolonjalnej", jaki odbędzie się na terenie całej Polski, Liga Morska i Kolonjalna w Inowrocławiu urządza dnia 16 bm. o godz. 20 w Parku Miejskim uroczystą wieczornicę, na której mec. Przybyszewski wygłosi odpowiedni referat.

Pozatem dnia 21 bm. odbędzie się na ulicach m. Inowrocławia zbiórka publiczna na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Uroczystość ta, której głównym celem będzie propaganda morza, połączona zostanie z akademją „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich".

Już dziś apelujemy do obywatelstwa m. Inowrocławia, aby wysiłki L. M. i K. poparło jak najwydatniej.

Zlot okręgowy S. M. P. w Nowemmieście.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.")

Nowemiasto, 12. 10. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas przy udziale tłumów publiczności z całej okolicy doroczny zlot okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej (męskiej). Już od samego rana zaczęły się zjeżdżać poszczególne placówki. Mszy św. wysłuchano w kościele farnym. Odprawił ją przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łąkowskiej ks. radca Pappe, kazanie zaś wygłosił ks. wikarjusz Mańkowski, prezes okręgowy.

Na rynku zebrano się następnie przed domem, w którym mieści się ognisko miejscowego koła. Odbyła się pod komendą naczelnika okr. Maliszewskiego defilada, poczem w Hotelu Polskim zagaił ks. Mańkowski uroczyste posiedzenie. Przemawiali delegaci władz i bratnich organizacyj, przedstawiciel związku, p. Rajski z Wąbrzeźna zaś wygłosił referat, a wkońcu wręczył ks. prezesowi dar p. wojewody — obraz olejny, jako dowód uznania zasług.

Popołudniu urządzono na boisku zawody sportowe, wieczorem zaś nastąpiło rozdanie nagród, a na zakończenie zabawa taneczna.

Gotów!

Mrożąca krew w żyłach zbrodnia

przed sądem w Chojnicach.

Morderstwo w Iwcu przed sądem doraźnym. — Zbrodniarz przyznał się do czynu. Motywy: urojone krzywdy. — „Niech żyje Francja!" — Trzykrotne dożywotnie więzienie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Chojnice. Jak już donosiliśmy, odbyła się w ub. poniedziałek w tut. sądzie okręgowym rozprawa karna przed sądem doraźnym przeciwko mordercy **Wincentemn Jędrzejczakowi z Iwca** (powiat tucholski), który w nocy z 18 na 19 września toporem zamordował najpierw swego **zięcia Józefa Kamińskiego**, a potem w bestjalski sposób **własną córkę** 26-letnią Franciszkę Kamińską. Po dokonanej zbrodni morderca **podpalił całe zabudowanie**, które doszczętnie spłonęło.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego p. dr. Drozdowskiego w asyście pp. sędziów Juńskiego i Chmielewskiego. Oskarżał prokurator p. Groniecki, bronił z urzędu p. mec. Szulc. Na rozprawę powołano 16 świadków i 3 lekarzy-znawców pp. dr. Piełowskiego, dr. Grafkę z Tucholi i dr. Makomalskiego z Chojnic. Wstęp na salę rozpraw dla publiczności był dozwolony jedynie za kartkami; zainteresowanie rozprawą olbrzymie. Była to zresztą pierwsza rozprawa doraźna w Chojnicach.

Oskarżony do winy całkowicie się poczuwa.

Według aktu oskarżenia oraz przebiegu całodziennej rozprawy rzecz ma się następująco:

Morderca Jędrzejczak urodził się 17 maja 1870 roku w Krzyżanowie, pow. śremskiego. W 14 roku życia udaje się w służbę do gospodarza, poczem po pełnoletności odbywa służbę wojskową w armji niemieckiej. Po wojsku udaje się do Westfalji i w mieście Recklinghausen pracuje jako górnik. Pracuje ciężko i oszczędza. Kupuje sobie kamienicę i wiedzie z rodziną spokojne i szczęśliwe pożycie górnika. Po wojnie światowej powstaje państwo polskie, dokąd zamierza powrócić Jędrzejczak. Optuje na rzecz Polski. Rodzina osiedla się na 16-morgowem gospodarstwie, zamienionem na kamienicę z Niemcem w Nekli pod Poznaniem. Jędrzejczak pozostaje narazie jeszcze w Westfalji. Z Nekli przenosi się żona jego do Iwca, powiat tucholski, gdzie na skutek niesumienności agentów stracono w krótkim czasie cały majątek, ciężko zapracowany przez górnika. Jędrzejczak postanowił tedy nie wracać do Polski, a ponieważ Nadrenja jest okupowaną przez wojska francuskie, udaje się on w głąb Francji i nadal pracuje jako górnik.

Następnie zabiera rodzinę do Francji, jego córka Franciszka jednak pozostaje w Iwcu i poślubia Józefa Kamińskiego. Kupili sobie w Iwcu półtorej morgi ziemi od wdowy Retzlaff i wybudowali chatę. W ub. roku Jędrzejczak otrzymywał od Kamińskiego listy z prośbą o przybycie do Polski, gdyż można od wdowy Retzlaffowej tanio nabyć gospodarstwo. J. dał się namówić i opuścił Francję, zabierając z sobą cały gotówkowy majątek, wynoszący przeszło 10.000 fr. Kupił gospodarstwo Retzlaffowej z długiem około 4.000 złotych. Przez pewien czas wspólnie gospodarzyli, aż wszelkie zapasy się wyczerpały i do chaty górnika zaczęła wkradać się bieda i nędza, której górnik dotąd nie znał. Znał tylko dobre czasy.

Ostatecznie postanowiono, że Kamiński przejmie gospodarstwo, da teściowi utrzymanie i spłaci w 10 latach długi. Ponieważ Kamiński nie wywiązywał się ze swego obowiązku, J. uważał kontrakt dzierżawny za zerwany, z czem K. nie chciał się pogodzić. K. sprzedał inwentarz, a pieniądze dla siebie zatrzymał. Termin spłaty reszty ceny kupna był bliski, lecz brak było pieniędzy i J. stanął przed okrutną rzeczywistością, że gospodarstwo jego pójdzie na przetarg sądowy i na starość będzie musiał chodzić żebrać. To spowodowało, że J. rozgniewał się **na zięcia, którego uważał za sprawcę swego marnego położenia.** Mało się kłócili, lecz zato straszną i okrutną miała być zemsta za wyrządzoną mu krzywdę.

Krytycznej niedzieli po kolacji ułożyli się wszyscy do snu. Kamiński jeszcze nie spał i w łóżku opowiadali sobie o starych przeżytych czasach, aż wreszcie zeszli na temat spłaty długów, przyczem się silnie posprzeczali. Kamiński bowiem chciał oddać swoje pieniądze nie na długi, lecz na P. K. O. na procent. To J. tak bardzo rozgniewało, iż wstał z łóżka i wyszedł. Dla Kamińskich zbliżała się coraz szybciej śmierć okrutna. J. powrócił do izby, a niósł z sobą duży ciesielski topór. Nie namyślając się długo, uderzył raz w głowę ostrzem topora. Kamiński zdołał jeszcze zawołać „co jest?". Dalsze uderzenia ostrzem topora położyły kres jego życiu. W tem przebudziła się córka J. a żona zamordowanego K. Widziała strasznie zmasakrowanego swego męża w kałuży krwi obok siebie w łóżku i ledwie zdołała zawołać „Jezus Marja", kiedy ujrzała przed sobą z toporem krwawego kata — własnego ojca, który nagle skierował ostrze w głowę własnej córki i uderzył kilka razy. 15 ran zadał okrutny morderca swym ofiarom.

Spokojnie, z zimną krwią, morderca zapala światło, nakrywa własną pierzyną ciała swych ofiar, poczem ubiera się i szuka pieniędzy. Znajduje 3 złote. Następnie zdziera pierzynę z trupów i zasłania okno kuchenne i okna pokoju, w którym dokonał morderstwa. W pokoju, mając na oczach swe ofiary strasznie zmasakrowane, siada do stołu i pisze list pożegnalny. W liście tym opisuje przebieg zbrodni i podaje motywy — krzywdy mu wyrządzone przez Kamińskiego. Nakoniec listu umieszcza słowa: **„Niech żyje Francja" i „z mojem życiem Amen — Wincenty Jędrzejczak".**

List pisał atramentem przez trzy i pół godziny, lecz w międzyczasie przeniósł się do kuchni, ponieważ **nie mógł znieść widoku trupów.** Potem wypuszcza bydło, wynosi ze stodoły żyto, nosi do mieszkania siano i całe zabudowanie podpala, sam ulatniając się do lasu, skąd obserwuje przebieg pożaru.

Na drugi dzień po zbrodni zostaje aresztowany w leśnictwie Wierzchlas przez leśniczego Beera i odstawiony do policji.

Lekarze-znawcy orzekli zgodnie, iż morderca jest umysłowo zdrowy. Obrońca jednak prosił o zbadanie **stanu umysłowego** J. przez lekarzy-psychjatrów, czemu sąd odmówił.

Prokurator zażądał dla J. kary śmierci. Obrońca w swem świetnem półgodzinnem przemówieniu starał się wykazać niepoczytalność J., prosząc wkońcu o łagodny wymiar kary.

Po półtoragodzinnej naradzie zapadł o g. 9 wieczorem wyrok, skazujący J. **na dożywotnie ciężkie więzienie po trzykroć, utratę praw publicznych na zawsze i 600 złotych kosztów sądowych.** Wyrok jest prawomocny i **bezapelacyjny.** J. przyjął wyrok spokojnie.

—::—

SZUBIN. Uwaga, Hallerczycy! W niedzielę 16 bm. punktualnie o godz. 12 odbędzie się plenarne zebranie w Hotelu Centralnym, na które powinni przybyć wszyscy członkowie. Sympatycy mile widziani.

KOWALEWO. Kurs obrony przeciwgazowej. Staraniem Pow. Komitetu L. O. P. P. odbył się w Kowalewie 6-dniowy kurs obrony przeciwgazowej. Udział brali członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, urzędnicy pocztowi i magistraccy oraz uczennice szkoły rolniczej żeńskiej.

Nakło.

Przeniesiony w stan spoczynku. Naczelnik tut. sądu grodzkiego p. dr. Tadeusz Rybiański został z dniem 1. 11. br. przeniesiony na emeryturę. Na stanowisku tem przebywał bez przerwy od roku 1921. Cechą charakterystyczną ustępującego sędziego była bezprzykładna pracowitość, a szczególnie ceniono jego zalety charakteru, m. in. jego ponadpartyjność. I właśnie w tej jego zalecie opinja publiczna widzi przyczynę przedwczesnego przeniesienia na emeryturę.

Kino „Polonja" wyświetla w sobotę i niedzielę „Pieśń kozaków dońskich".

Z sali sądowej. Głośna swego czasu sprawa kradzieży większej ilości smalcu na szkodę firmy „Bacon-Export" w Nakle znalazła swe zakończenie przed tut. sądem grodzkim. Sąd wymierzył niesumiennym pracownikom następujące kary: Pewniakowi Józefowi i Fryderykowi Finkemu za kradzież 50 kg. smalcu każdemu po 3 tygodnie więzienia, Palickiemu Stanisławowi za poparcie i pomoc przy kradzieży karę aresztu przez 1 tydzień, a Antoniemu Wierzewskiemu za paserstwo karę aresztu przez 2 tygodnie; wreszcie wszystkim nałożył koszta sądowe.

Przedstawienie amatorskie. Komitet żywego różańca panien pod protektoratem ks. wik. Chojnackiego urządził w ub. niedzielę przedstawienie p. t. „Zwycięstwo miłości". Widownia była zapełniona do ostatniego miejsca.

Dwudniowy zjazd przyrodników

gimnazjów Pomorza i Poznańskiego w Świeciu.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

W **Świeciu** nad Wisłą odbył się w ubiegłym tygodniu dwudniowy zjazd profesorów przyrody szkół średnich — gimnazjów — Pomorza i Poznańskiego przy udziale 35 uczestników.

Zjazd zagaił p. prof. Tkaczyk z Grudziądza, kierownik ogniska metodycznego na okręg pomorski, w obecności pp.: dr. Kucharskiego, dyr. gimnazjum w Świeciu, wizytatora Orłowskiego z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz instruktora przyrodoznawstwa prof. Monczaka z Warszawy.

Część naukową zjazdu stanowiła lekcja pokazowa w gabinetach przyrodniczych miejscowego gimnazjum, którą przeprowaził p. prof. Zieliński ze Świecia n. t. „Oddychanie" oraz referat o metodzie laboratoryjnej w nauce o człowieku wygłosił p. prof. Tkaczyk z Grudziądza.

Następnie omawiano sprawę ogrodów szkolno-naukowych i dużo innych spraw czysto zawodowych. W godzinach przerwy obiadowej zwiedzano miasto Świecie, a szczególnie jego zabytki historyczne oraz góry t. zw. djabelskie, gdzie podziwiano cudny widok na rzekę Wisłę, ujście Wdy w oddali, po drugiej stronie Wisły kontury grodu chełmińskiego oraz niziny nadwiślańskie.

Wieczorem zwiedzono muzeum regjonalne, mieszczące się w starostwie, gdzie służyli cennemi objaśnieniami zawsze uprzejmi: p. starosta Kowalski i p. Buczak, referendarz starostwa. Zakończeniem pierwszego dnia zjazdu była pogawędka towarzyska w kawiarni „Wielkopolanka" u p. Bolesława Nelkego.

Nazajutrz, t. j. w drugim dniu zjazdu urządzono wycieczkę wygodnym autobusem p. Pollitza z Topolinka w powiat świecki i Bory Tucholskie. W wycieczce brał również udział starosta powiatowy p. Kowalski, służąc wszędzie cennemi informacjami. Zwiedzono elektrownię krajową w Żurze, zatrzymano się w Tleniu, uroczym zakątku w Borach Tucholskich, położonym nad rzeką Wdą. Stąd wyjechano do nadleśnictwa Wierzchlas, by zwiedzić słynny las cisów, w Wierzchlesie bowiem znajdujemy największy w całej Europie rezerwat tego rodzaju drzew. Wycieczkę oprowadzał i wyczerpująco informował p. nadleśniczy inż. Wyciński z Wierzchlasu, staranny opiekun cennego rezerwatu cisów.

Ostatnim etapem wycieczki była miejscowość Gołuszyce, a specjalnie mieszczący się tutaj Powiatowy Zakład Opieki Społecznej — dorobek wydziału powiatowego świeckiego. Podziwiano wzorowo urządzony zakład dla starców, hodowlę i rozległe starannie utrzymane zakłady ogrodnicze. W zakładzie spożyto wspólny obiad i tutaj nastąpiło zamknięcie dwudniowego zjazdu, którego uczestnicy odnieśli stąd najlepsze wrażenia.

Na zakończenie przemawiał p. prof. Tkaczyk, dziękując m. in. p. staroście Kowalskiemu za okazaną życzliwość i pomoc zjazdowi oraz p. prof. Zielińskiemu ze Świecia za dobrze obmyślaną i świetnie przeprowadzoną organizację zjazdu.

Ze zjazdu kupiectwa pomorskiego w Chojnicach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice. Jak już pokrótce donosiliśmy, obradowało kupiectwo pomorskie w ub. niedzielę w Chojnicach. Zjazd był niezwykle licznie obesłany, a zainteresowanie obradami, trwającemi 6 godzin, było ogromne. Delegatów uprawnionych do głosowania było obecnych 45 — wraz z gośćmi około 120 osób.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele gimnazjalnym które celebrował ks. prob. Makowski. Po załatwieniu wstępnych formalności i powitaniu zjazdu przez miejscowego prezesa kupców samodzielnych zagaił zjazd prezes p. Tadeusz Marchlewski. Po powitaniu obecnych uchwalono wysłać do Krakowa koleżeńskie pozdrowienia tamtejszej Kongregacji Kupieckiej, która obchodziła w tymże dniu swe wielkie święto.

Przemówienia powitalne wygłosili pp. inż. Celichowski z Torunia, prezes Izby Skarbowej p. Kossjor z Grudziądza, burmistrz miasta Chojnic p. dr. Sobierajczyk oraz redaktor „Kupca“ p. Gustowski z Poznania.

Protokół z ostatniego walnego rocznego zebrania delegatów w Świeciu odczytał p. Korzeniewski, który bez zmian przyjęto do wiadomości. Marszałkiem zjazdu wybrany został przez aklamację **p. Hamerski z Torunia**, ławnikiem p. Kaźmierski z Chojnic, sekretarzem p. Adam Korzeniewski z Grudziądza. Do komisji-matki weszli z wyboru pp. poseł Mazur jako przewodniczący, M. Zwierzykowski - Toruń, Łobocki Bazyli - Gdynia, Sikorski - Chełmno, Braun - Świecie i Siemiątkowski Wojciech - Grudziądz.

Sprawozdanie finansowe zdał skarbnik związku p. Leon Froelich z Grudziądza. Wynika z niego, iż rok budżetowy 31-32 zamyka się **niedoborem w kwocie zł 3.036,56** i to mimo, że zaoszczędzono z budżetu około 2.500 złotych. Nie spodziewano się nadwyżek, gdyż zdawano sobie sprawę, że tak długo trwające przesilenie gospodarcze niewątpliwie musi odbić się niepomyślnie na sprawności ściągania składek. Jak w sprawozdaniu zaznaczono, powinno być tak, **że im większy kryzys, tem większa praca** i zadanie w organizacji zawodowej, a więc tem większa potrzeba popierania jej. Ogół jednak zawsze jeszcze nie może tej prawdy zrozumieć. Tak smutnego rezultatu jednak się nie spodziewano. Skutki to kryzysu, który na kupiectwie bardzo się odbił.

Nastąpiło obszerne sprawozdanie prezesa związku **p. T. Marchlewskiego** z działalności związku za rok ubiegły oraz przedstawienie programu akcji związku w 6 centralnych jego zagadnieniach jak: **scalenie podatku obrotowego, monopole i taryfy, kartele, stopa procentowa, świadczenia socjalne i nowy kodeks karny.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Stamm - Chojnice, Zwierchowski - Toruń, Janeczkowski - Tuchola, Rozmiarek, skarbnik związku Froelich, Korzeniewski - Grudziądz, Wierzbowski - Chełmno, Borzejewicz, Meinhardt - Wejherowo i inni. W dyskusji podniesiono szczególnie sprawę stopy procentowej, karteli, niepłacenia rachunków przez urzędy, sprawę jarmarków, podatku scalonego i inne palące kwestje, przyczyniające się do **zamierania w kupiectwie.** Wszyscy delegaci podkreślali **nadzwyczaj krytyczne położenie kupiectwa pomorskiego.** Delegat z Chełmna np. podniósł fakt licytowania wielkiej ilości towarów zajętych na rynku podczas targu, co stwarza konkurencję kupiectwu. Podniesiono również **manka w workach soli monopolowej**, które sięgają nawet do 6 kilo na worku. Wspomniano też o zarazie, która niszczy kupiectwo, jakim jest **handel domokrążny**, uprawiany w zastraszający sposób na Pomorzu.

Po dyskusji odpowiedział wyczerpująco **prezes izby skarbowej p. Kossjor**, który przyrzekł w miarę możności i uprawnień wszelkie bolączki kupiectwa uwzględnić i usunąć niedomagania. Odpowiedział również p. inż. Celichowski, którego zdaniem **jarmarki, to przeżyta instytucja, szkodliwa dla kupiectwa.**

Absolutorjum dla zarządu uchwalono oklaskami, poczem zatwierdzono budżet na rok 1932-33, zamykający się w dochodach i rozchodach kwotą 27.300 zł.

Przewodniczący komisji-matki p. poseł Mazur imieniem tejże komisji proponuje na prezesa p. Tadeusza Marchlewskiego. Delegacja z Chełmna zgłasza wniosek, według którego zjazd miałby uchwalić prezesowi p. Marchlewskiemu **honorowe prezesostwo** i wybrać innego prezesa. Pan Siemiątkowski zgłasza wniosek, by nad wnioskiem delegacji z Chełmna przejść do porządku dziennego, który to wniosek przyjęli delegaci oklaskami i p. **Tadeusza Marchlewskiego wybrano ponownie prezesem przez aklamację**, ponieważ Chełmno wniosek swój wycofało. Do zarządu głównego ponadto zostali wybrani pp. **Januszkiewicz - Toruń, Hamerski - Toruń, Mucha - Gdynia, Łukowicz Roman - Kościerzyna, Mazur Józef - Grudziądz, Korzeniewski Adam - Grudziądz, Masłowski Stefan - Grudziądz, Kaźmierski Antoni - Chojnice, Długoński Jan - Starogard i Adamczewski Stanisław - Brodnica.** Wybór nastąpił jednogłośnie na trzy lata. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kamrowski Alojzy - Grudziądz, Piątkowski Karol - Grudziądz, Jażdżewski Wincenty - Nowe i Rottstaedt - Gdynia.

Po wyborach p. poseł Mazur referował **20 wniosków**, które wpłynęły na zjazd i które komisja-matka rozpatrywała, poczem uchwalono rezolucję, którą zamieścimy w całości później. W miejsce ustępujących dwóch radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni pp. Małeckiego i Samolińskiego wybrano jednogłośnie **pp. Mikołajczaka z Gdyni i St. Masłowskiego z Grudziądza.** Wkońcu zebrania prezes p. Marchlewski proponuje nadanie **odznaki honorowej związku** p. Kurowskiemu z Chojnic i ustępującemu skarbnikowi p. Froehlichowi po 8-mio letniej wytężonej pracy, co zjazd powitał burzą oklasków.

Po krótkiej przerwie odbyło się **drugie nadzwyczajne walne zebranie delegatów**, na którem dokonano wyboru uzupełniającego dwóch radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni do końca bieżącej kadencji. Zebraniu przewodniczył komisarz wyborczy p. inż. Celichowski.

O godz. 18 zakończono obrady. Dodać należy, iż większą część obrad poświęcono obecnej sytuacji handlu pomorskiego, którą zreferowano na podstawie **dokładnego materjału statystycznego.** Z wszystkich przemówień przebijała troska o utrzymanie warsztatów handlowych oraz przekonanie, że **warunkiem przetrwania obecnego kryzysu jest liberalna polityka rządu oraz natychmiastowa realizacja wysuniętych przez zjazd postulatów.**

Rzemiosło protestuje

przeciw niewłaściwemu postępowaniu egzekutorów skarbowych w Nakle. — Z obrad Tow. Rzemieślników.

W ub. niedzielę odbyło się w Nakle w lokalu p. Betschera zebranie Tow. Rzemieślników, które zagaił prezes p. Gniatczyk, witając m. in. sekretarza rady powiatowej Szatkowskiego. Po załatwieniu kilku spraw bieżących przystąpiono do najdrażliwszego punktu t. j. do gnębiących rzemiosło ciężarów podatkowych.

Na temat ten wywiązała się długa i namiętna dyskusja, w ciągu której p. Szatkowski udzielał porad i wyjaśnień w sprawach podatkowych, zalecając zainteresowanym udawać się w poszczególnych sprawach podatkowych do biura porad przy głównym zarządzie w Poznaniu, które posiada bezpośredni kontakt z Izbą Skarbową.

W toku dyskusji wyrażono ubolewanie na bezwzględność władz skarbowych w egzekwowaniu zaległości podatkowych, a szczególnie nad metodą doszczętnego zajmowania wyrobionego towaru i mebli idących potem na licytację za bezcen. Takie licytacje w ten sposób nie pokrywają najczęściej należytości podatkowej, w konsekwencji czego widmo powtórnej egzekucji wisi jak wisiało poprzednio nad głową zalegającego.

Z niezwykłem podnieceniem wysłuchano skargi poszczególnych członków na niewłaściwe i zbyt agresywne postępowanie egzekutorów skarbowych. Podnoszono, że panowie ci w ubiorach nieodpowiadających ich powadze urzędowej, wpadają do składów i mieszkań bez legitymowania się i bez słowa wyjaśnienia przeprowadzają rewizję w poszukiwaniu za gotówką, a na protest egzekwowanego zachowują się obraźliwie, odpowiadając ironicznemi docinkami. W ostatecznym wyniku uchwalono jednomyślnie wysłać do Izby Skarbowej w Poznaniu i urzędu skarbowego w Wyrzysku **zażalenie z prośbą** o usunięcie tych urzędników z Nakła.

W końcu poczyniono jeszcze zarzut magistratowi z tego, że wykupuje na licytacji zajęte w składach meble dla swych biur, zamiast zlecić wykonanie mebli rzemieślnikowi wzgl. zakupić w składzie mebli po cenie odpowiadającej wartości danego przedmiotu.

—::—

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do 19. bm. Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN.

Lux — „Axela“.
Mars — „Afera mężatki“.
Światowid — „Arsenjusz Lupin — dżentelman włamywacz“.
Palace — „Noce miłosne“ i „Zbrukana lilja“
Corso — „Życie za złoto“.

TEATR TORUŃSKI.

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska — „Tak się zdobywa kobiety“. Passe-partout i abonamenty nieważne.

Nowe legitymacje zniżkowe do teatru. Kierownictwo Teatru Polskiego w Toruniu zawiadamia, że nowe legitymacje zniżkowe, upoważniające właścicieli do 33% zniżki cen biletów, są już do nabycia w kasie dziennej i w kancelarji teatru po cenie 0,50 zł od osoby.

Praktyczna inowacja w teatrze. Za przykładem innych teatrów polskich kierownictwo Teatru Polskiego w Toruniu wprowadziło pożądaną dla pań nowość: panie wchodzić mogą na widowiska teatralne w małych kapelusikach. Ze względu na wygodę płeć piękna przyjmie tę nowość niewątpliwie z prawdziwą radością.

Uroczysta inauguracja sezonu teatralnego 32-33 w Toruniu.

Teatr Polski w Toruniu pod kierownictwem Józefa Cornobisa zainauguruje w najbliższą sobotę t. j. dnia 15 bm. o godz. 20 nowy sezon teatralny uroczystą premjerą jednego z arcydzieł nieśmiertelnego autora „Ślubów panieńskich“ — 3-aktową komedję p. t. **„Gwałtu, co się dzieje“.** Praca około przygotowania tego widowiska wre w całej pełni. Pod kierownictwem reżyserskiem p. Cornobisa odbywają się próby z udziałem najwybitniejszych sił zespołu artystycznego. Pracownie teatralne przygotowują stylową oprawę sceniczną pod okiem i według projektów artysty-dekoratora Teatru Polskiego p. J. Karnieja. Premjera, której poziom artystyczny odpowie wielkości autora i jego dzieła, budzi duże zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa. Legitymacje zniżkowe 33%.

Inaugurację poprzedzi nabożeństwo na intencję teatru, które odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 rano w kościele N. P. Marji.

Spekulanci czekowi na ławie oskarżonych

Nieszczęsna mamona zawiodła ich za kraty więzienne.

W ub. poniedziałek odbyła się w tut. sądzie okręgowym bardzo ciekawa rozprawa przeciwko szajce spekulantów czekowych. Chęć zdobycia większej gotówki pchnęła młodego bankowca na drogę perfidnych i sprytnie obmyślanych kombinacyj.

Wymyślił całą aferę pracownik Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych w Toruniu Henryk Okonek. Dobrał sobie zaufanych ludzi, a jako narzędzia użył nawet swych sędziwych rodziców.

Nie długo jednak cieszył się zdobytą gotówką, gdyż dzięki sprawności policji śledczej udało się szajkę unieszkodliwić i oddać w ręce sprawiedliwości.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Okonek Henryk wraz z rodzicami Janem i Władysławą, Chojnacki Władysław z żoną Heleną, Krajnikowa Pelagja i Iwankowski Franciszek. Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 12 i 17. 12. 1931 r. w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowych podrobili dwa czeki, zaopatrzyli je w podpisy członków zarządu Kasy Stefczyka w Zdrojach Suchomskiego i Fr. Machlika oraz podrobili pieczątkę, tudzież umieścili podpisy członków zarządu Kasy Stefczyka w Starej Kiszewie za pośrednictwem Krajnikowej i Iwankowskiego, zrealizowali je w Centralnej Kasie Spółdzielni Rolniczych w Toruniu — jeden na 5200 zł, drugi na 11 tys. zł.

Osoby podejmujące gotówkę za pouczeniem oszustów podpisali na odwrotnej stronie czeku nazwiska osób trzecich bez ich wiedzy. Pozyskaną kwotę podzielili między sobą. H. Okonek otrzymał 300 zł, Chojnacki 3000 zł, J. Okonek około 1200 zł, a resztę zabrała żona Okonka. Podejmującym dano drobne wynagrodzenie.

W wyniku rewizji odnaleziono w kurniku około 7.600 zł, które zwrócono stronie poszkodowanej.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy ogłosił we wtorek w południe wyrok, mocą którego skazani zostali: Henryk i Jan Okonkowie (syn i ojciec) **na trzy lata więzienia każdy**, Chojnacki na dwa i pół roku, a Okonkowa na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych z uwagi na ich nieświadomość czynu i pewną zależność w stosunku do mężów wzgl. pracodawcy sąd postanowił uniewinnić.

Tak to nieszczęsna mamona wtrąciła paczkę wyrafinowanych spryciarzy za kratę więzienną.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Koroną‘ ul. Wybickiego 39, tel. 137 i „Pod Gwiazdą“ ul. Chełmińska 26, tel. 399.

Apollo: „Siedem portów, siedem dziewcząt“
Gryf: „Żółta maska“.
Orzeł: „Czar tanga“.
Kino Nowości: „Mata - Hari“ i „Pat i Patachon jako bankowcy“.

Z okazji wywiadówki odbędzie się w piątek 14 bm. roczne walne zebranie Tow. opieki nad uczniami gimnazjum matematyczno - przyrodniczego i humanistycznego. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie organizacyjne i kasowe oraz wybory nowego zarządu. Początek punktualnie o godz. 5 po poł. w auli gimnazjum. Po walnem zebraniu towarzystwa odbędzie się wywiadówka.

Ku czci Szopena. W czwartek 13 bm. urządza w sali Teatru Miejskiego Komitet Dni Szopenowskich wielki koncert. Przez obecność na koncercie przyczynią się mieszkańcy Grudziądza do wykupienia domku Szopena w Żelaznej Woli i do zebrania funduszu na sprowadzenie zwłok Szopena do kraju.

Zamknięcie sezonu kajakowego. W ub. niedzielę odbyło się oficjalne zamknięcie sezonu kajakowego Sokoła I. W wyścigach kajaków pierwsze miejsce zajęła osada Zalewski i Wrocławski, drugie Taukert i Pietraszyński oraz trzecie Zalewski i Fr. Misiek. W żaglówkach zwyciężył Wende i Michalski. Po zawodach odbyła się defilada kajaków, którą odebrał prezes towarzystwa p. Banaszak oraz kierownik sekcji p. Nowak. Następnie przemówił prezes. Na przystań przybył również olimpijczyk w pchnięciu kuli Heljasz. Uroczystość zakończono wieczorkiem tanecznym w salach „Pod Złotym Lwem“.

Z Tow. Upiększenia miasta Grudziądza. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek 13 bm. „Pod Złotym Lwem“ przy ul. 3 Maja. Początek punktualnie o godz. 7,30 wieczorem.

Z Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu. Otwarcie jubileuszowej wystawy, początkowo projektowanej na niedzielę, dnia 16 października br., zostaje odłożone. Termin otwarcia w myśl życzeń p. wojewody dyrekcja szkoły przesunęła na niedzielę 23 października br. godz. 4 po południu.

ZMARLI:

Ś. p. **Andrzej Mikołajczak,** b. restaurator, lat 80, w Gnieźnie.
Ś. p. **Felicja z Wucowów Szymaniakowa,** w Róży.
Ś. p. **Stanisława z Derpińskich Sabiniewiczowa,** lat 61, w Środzie.
Ś. p. **Łucja Wałdowska,** z Pelplina.
Ś. p. **Adam Jaxa-Chronowski,** dyrektor Browaru Pomorskiego w Podgórzu, lat 51.
Ś. p. **Stanisław Rogowski,** lat 48, w Starogardzie.

—::—

Tajemnicza pięciozłotówka.

Z **Łąskiego Pieca** w powiecie świeckim donoszą o następującym zabawnym wypadku:

Otóż pewna gospodyni zapisała się w Grudziądzu do jakiegoś tajnego zakonu i otrzymała od „czarnoksiężnika“ tajemniczą pięciozłotówkę, której specjalna wartość miała polegać na tem, że skoro właściciel jej poczyni gdzieś jakieś zakupy, to owa wydana pięciozłotówka stale wraca do niego. I istotnie, gospodyni i jej mąż żyli jak pączki w maśle, chociaż powszechnie było wiadomo, że specjalnie bogaci nie są.

Obecnie jednak tajemnica wyszła na jaw. Odkryto mianowicie u owej gospodyni skład towarów, pochodzących z kradzieży. Śledztwo wykazało, że również ów „czarnoksiężnik“ grudziądzki karany już był kilkakrotnie za kradzież i widocznie udzielił sympatycznej gospodyni recepty znanej od tysięcy lat: żeby ludziom sypać piasek w oczy i broić...

—::—

Tajna gorzelnia w powiecie świeckim.

W Łąskim Piecu w pow. świeckim wykryto tajną gorzelnię. Jest to wioska mała, ale mieszkańcy jej są niezwykle przedsiębiorczy. Otóż już oddawna wiadomo było powszechnie, że w pewnem miejscu robi się konkurencję monopolowi spirytusowemu.

Ostatnio udał się posterunkowy policji w towarzystwie sołtysa do gospodarza W. i zażądał od niego otwarcia pewnej ubikacji. Gospodarz wzbraniał się, wobec czego użyto siły. Stróżom prawa przedstawił się niezwykły widok: zastano mianowicie przy pracy kilka osób, wyrabiających samogonkę, ale niezbyt mocną, bo tylko 13-procentową.

Ludność okolicy jest zdania, że najlepszym środkiem przeciwko tajnemu gorzelnictwu jest obniżenie cen wyrobów monopolowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Edwarda kr., Teofila.
Jutro: † Kaliksta pap. i męcz.
Wschód słońca: godz. 6,22.
Zachód słońca: godz. 17,10.

Stan pogody.

Naogół chmurno i mglisto, miejscami drobne deszcze. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Temperatura bez większych zmian, około 10 stopni.

Słabe wiatry południowe.

DYŻURY APTEK:

Od 10. X. — 16. X.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek poraz drugi arcywesoła krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“,** która na wczorajszej premjerze doznała owacyjnego wprost przyjęcia. Artyści od pierwsyzch scen poczuli jak dowcip sztuki udziela się sali widzów, jak radosny odezw budzą u publiczności stylowe kostjumy, oraz zabawne sytuację i — podnieceni zapewnionem powodzeniem grali doskonale.

Na czele zespołu dyr. Stoma ze swem „pochlebiam sobie“ przejdzie do historji teatru jako niedościgniony wzór świetności aktorskiej.

Pozatem sute żniwo oklasków zbierali pp. Gosławska, Łukowska, Masssówna, Morozowiczowa, Wasilewska, Jabłoński, Kwaskowski, Olędzki, Przebiński i Tatarkiewicz. Nowe dekoracje pendzla F. Krassowskiego, reżyserował St. Skalski.

K. Justian wystąpi jeszcze tylko trzy razy. Jutro, w piątek **„NIEZWYKŁY SEANS“** sensacyjna sztuka o podłożu detektywistyczno-kryminalnym, w której głośny bohater tylu wspaniałych kreacyj filmowych, a zarazem filar Teatru Narodowego odtworzy z właściwą sobie maestrją postać inspektora policji.

„HISZPAŃSKA MUCHA“ ukaże się poraz przedostatni w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

Wszelkie bilety zniżkowe, ulgowe i legitymacje wydane na sezon 1931/32 są nieważne z dniem 12 bm. Ewentualne wymiany uskutecznia administracja.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 36.

Jurek Skiciński. Jeszcze parę miesięcy, a będzie miał 3 lata i prawie metr wysokości. Podał też swoją wagę: 25 funtów!

Srebrne gody małżeńskie obchodzą...

WŁADYSŁAW I CECYLJA CYWIŃSCY.

Jutro w piątek dnia 14-go października obchodzi srebrne gody małżeńskie znany i ceniony obywatel bydgoski kupiec p. **Władysław Cywiński,** wraz z zacną małżonką, panią Cecylją z Łepczyńskich. Jubilat jest bratem miejscowego działacza w ruchu chrześcijańsko-społecznym, p. Jana Cywińskiego.

P. Władysław Cywiński mieszka od 35 lat w Bydgoszczy. Przed wielu laty był właścicielem składu towarów kolonjalnych przy ulicy Gdańskiej. W 1919 roku skład ten jak i dom sprzedał i pieniądze przeznaczył na polską pożyczkę państwową.

Za czasów zaborczych nigdy nie ukrywał swej polskości i należał do licznych towarzystw, jak „Halka“, Tow. Przemysłowców, Tow. Kupców Detalistów i innych. Wchodził również w skład Rady Ludowej, a przy objęciu Bydgoszczy przez władze polskie ogołocone koszary zaopatrzył w krótkim czasie w 3000 sienników. W uznaniu zasług został urzędnikiem wojskowym i fungował do 1925 r. jako inspektor koszar 61 p. p. Wlkp. Później powrócił znowu do kupiectwa.

W pracy narodowej i społecznej sekundowała mu jego małżonka, pani Cecylja, która dziś jeszcze udziela się na polu charytatywnem, w Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Jubilaci wychowali dwóch synów, dzielnych Polaków, z których starszy Zygmunt jest nauczycielem, a młodszy obrał zawód ojca.

Udekorowanym dzisiaj srebrnym wiankiem państwu Cywińskim składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i szczęścia na dalszej drodze życia.

*

Uroczystą mszę św. na intencję Jubilatów odprawi się jutro w piątek o godz. 8 rano w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

U golibrody.

— Pan sze pita o moje zdrowie? Pan może tak samo zapitacz psu o jego piąty nogi. Un nima piąty nogi, a ja nimam zdrowie. Do zdrowia należy spokojne miszlenie, spokojny głowy, a mnie włosy na głowie ze strachu czągle stoją jeżego. Pan marszałek Pysłucki... widzi pan, mnie sze już język w gęby przekręcał..., a więc pan marszałek Piłsudski złapał teraz wielki miotły, i robi generalnego porządku. W gabinetu, w sądu, w bankach i gdże tylko — wszystko lata w powietrzu jak szmieci na wiatru. Nikt nie jest pewny żywotu. Nawet opozycja wczągnęła ogon pod szebie i czeka końca od ty burzy, co ji robi pan Marszałek.

Tylko jemu brakują już sanatory. Jak pan Marszałek dawni poczebował ministra, to stanęło w rzędu sto sanatorów, i un z bidą jednego mógł wybrać, a 99 to było szmieci. Teraz ta konjunktura jemu sze pogorszyła. Już nima w czem tak przebierać. Teraz każdy dobry, byle un miał sanacyjnego szwiatopoglądu. A przedtem to pan Marszałek mówił: ten niedobry, ten niedobry, ten do niczego — a teraz jest każdy dobry.

Panie redaktorze, pan zna sze na opowiastki? To ja panu coś powiem. Do wsi przyszedł dżad i pukał od drzwi do drzwi, a że to był szliwkowy czas, więc jemu wszędzie dali garść szliwek. Un sze bardzo zgniwał, najładniejsze pare szliwki zjadł, a reszte rzucił za stodołem, bo mówił, że one niczego lepszego nie warte.

Na drugi dżeń un znowu puka od drzwi do drzwi, ale już nikt mu nic nie dał. Ani nawet szliwki nie dostał. To jemu głód dokuczył i un poszedł zbierać te rzucone za stodołem szliwki. Pan wi, że na wsi za stodołem nie jest bardzo czysto. To też un szedł bardzo ostrożnie i mówił: ta jest czysta, ta jest czysta i ta jest czysta... Na drugi dżeń un musiał znowu iść wybierać te szliwki. Aż do tygodnia wyzbierał i zjadł wszystkie. Wszystkie były mu czyste.

Pan może miszli, że te szliwki to ja miał za sanatory? Nie. Ja chciał panu dać ilustracyj do przysłowie: in der Not frisst der Teufel Fliegen!

— **Ciekawy referat.** W piątek, dnia 14 bm. o godz. 20.30 wieczorem we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Techników, na którem zostanie wygłoszony przez magistra Wójcika referat na temat: „Wytyczne podziału administracyjnego państwa“.

— **Kurs Kreśleń Technicznych** przypomina, że dziś mija ostatni dzień przyjmowania wpisów na III wieczorowy kurs trzymiesięczny. Czesne wynosi tylko 12 złotych. Kancelarja czynna od godz. 6—7 wieczorem przy ul. Babia Wieś 15.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Nadzwyczajne sprawozdawcze walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godz. 16,30 (po nieszporach) w sali rysunkowej tejże szkoły, na które zaprasza zarząd wraz z radą pedagogiczną rodziców wszystkich klas. Na porządku obrad: sprawozdanie z działalności zarządu oraz wybór zarządu. Uprasza się o liczny udział.

— **Djamentowe gody.** Sędziwi rodzice kapitana rezerwy p. Władysława Wiśniewskiego z Koronowa, byłego komendanta Związku Powstańców i Wojaków, obchodzą dzisiaj rzadki jubileusz: 60-lecie godów małżeńskich. „Dziadek“ Wiśniewski dochodzi dziewięćdziesiątki, „babcia“ liczy sobie 85 lat bogobojnego życia. Oby Opatrzność zezwoliła im dożyć pełnej setki lat i doczekać pociechy z wnucząt, tego im z serca życzy nasza redakcja!

— **Koncert Niedzielskiego.** Sensację wzbudziła między miłośnikami muzyki zapowiedź własnego koncertu pana Niedzielskiego, który ma się odbyć w auli Kopernika 17 października. Występ tego znakomitego pianisty, który jest chlubą Polski zagranicą był prawdziwą rewelacją dla bydgoszczan, gdy na Akademji Chopinowskiej wykonał on parę utworów Mistrza.

Obecnie p. Niedzielski wystąpi w bogatym programie składającym się z utworów Schumann'a, Chopin'a, List'a, Albeniz'a i de Falla.

— **Wykład przyrodniczy dla starszej młodzieży szkół średnich.** Staraniem Bydgoskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 16 listopada br. (niedziela) o godz. 16 po południu wykład p. prof. L. Monowida p. t. „Góry polskie“ (ilustrowany obrazami świetlnemi) przeznaczony dla starszej młodzieży szkół średnich. Wykład odbędzie się w auli Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego przy placu Zacisze 11. Dla młodzieży szkolnej wstęp bezpłatny.

— **Poświęcenie krzyża w Łęgnowie** odbędzie się z powodów od komitetu niezależnych nie 16 bm. — jak ogłoszono — a 23 bm.

— **Znaleziono** na ul. Długiej legitymację, wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego na nazwisko emerytowanego kierownika szkoły powszechnej A. Cieszyński. Poszkodowany może się pod odbiór legitymacji zgłosić do naszej redakcji.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** niniejszem zawiadamia pp. mistrzów i pracodawców, że lekcje dla uczniów przemysłu budowlanego (murarzy, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, malarzy, lakierników i t. p.) rozpoczyna się w poniedziałek dnia 17 października br. — Każdy pracodawca obowiązany jest zgłosić swych pracowników, podlegających obowiązkowi dokształcenia, oraz zapewnić im czas na punktualne i regularne uczęszczanie do szkoły.

Wielka kradzież amunicji w Inowrocławiu.

Inowrocław, 13. 10. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy zakradli się do firmy Strunk w Inowrocławiu przy ul. Królowej Jadwigi od strony podwórza złodzieje i skradli **większą ilość amunicji, 8 rewolwerów i kilkadziesiąt opon rowerowych,** ogólnej wartości 2 do 3 tysięcy złotych. Złodzieje natrafili na liczne przeszkody, gdyż do składu dostali się dopiero po wyłamaniu futryny w drzwiach, dalej w ten sam sposób wdarli się do biura właściciela i stąd dopiero do składnicy amunicji.

Kradzież broni wywołała w mieście wielkie poruszenie i policja zabrała się do jej wyjaśnienia **ze zdwojoną energją.**

Olimpjada ładnych dzieci.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 37.

Terenia Szwałkiewicz. Bydgoszczanka. Lat 3. Chce też nagrodę za swą buzię.

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy ul. Nowodworska nr. 11 donosi, że w dniu 3 listopada 1932 o godzinie 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dzisiaj postępowemu gospodarzowi włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości zawodowych w szkołach rolniczych.

To zadanie wypełnia tutejsza Szkoła Rolnicza W. I. R., gdzie oprócz fachowych wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach. Czesne za kurs wynosi obecnie **tylko 30,— zł.** Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10,— zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza proboszcza lub sołtysa. Uczniowie korzystać mogą ze zniżki kolejowej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9-ej do 14-ej dyrektor.

Kino Kristal
Początek o g. 6 50 i 9.
w niedzielę od g. 3.
Dziś w czwartek premjera!

Wielki pierwszorzędny podwójny program dźwiękowy:
Gigantyczne arcydzieło wytwórni Foxa sezonu 1933 dramat młodej austrjackiej arystokratki, której narzeczony zabił brata pt.
Serca na Rozdrożu
W rolach głównych: **Charles Farrell** oraz urocza **Magde Evans**
Wystawa! Muzyka! Napięcie! Walka lotników!

Król filmów sensacyjnych **Tom Mix** w jego najnowszej i najlepszej kreacji o świetnej, oryginalnej treści pod tytułem **W Krzyżowym Ogniu**

Jedno chuchnięcie Pana Marszałka

może w niwecz obrócić wszelkie zamierzenia sanacji.

Obrona powietrzna w Niemczech.

Jak donosi „Revue internationale de la Croix-Rouge“ nr. 159 w Niemczech usilnie pracują nad zorganizowaniem obrony powietrznej. Niedawno wyszły pierwsze zarządzenia władz w kwestji obrony ludności cywilnej.

Skutkiem tych zarządzeń stworzono w Berlinie specjalny komitet, składający się z 40 członków, pod przewodnictwem szefa policji. Do pomocy komitetu stworzono podkomitety dla każdego policyjnego okręgu (Bezirk).

Jak widzimy, Niemcy bardzo intensywnie i metodycznie przygotowują się do przyszłej wojny lotniczo-chemicznej, przygotowując obronę, liczą się z odwetem, najlepszym to jest dowodem, że widocznie sami nie tylko nie myślą o wyrzeczeniu się stosowania trucizn z płatowców, ale przeciwnie, stałe sposoby jak i środki walki udoskonalają w swych laboratoryjnych zaciszach.

Żądza odwetu za przegraną wielką wojnę jest promotorem tych wszystkich poczynań. Naszą najlepszą odpowiedzią na te wszystkie posunięcia będzie bardziej wytężona czynność i żywiołowe poparcie L. O. P. P., która jedynie tylko może zapewnić wszystkim obywatelom skuteczną obronę. O sposobach obrony przed gazami trującemi pouczają instruktorzy, do których należy się w tych sprawach zwracać. W Bydgoszczy Magistrat—Ratusz, pokój 7, tel. 606.

—o—

Ile płacono na targu?

Na wczorajszym targu nie panował zbyt ożywiony ruch. Płacono ceny następujące: **za nabiał:** masło 1,60—2,00, jaja 1,70—2,00, twarog 25—30 gr, ser tylżycki 1,70—1,90; **jarzyny i owoce:** kalafior 20—50 gr, kapusta biała 8 gr, kapusta czerwona 15 gr, pomidory 20 do 25 gr, marchew 10 gr, brukiew 10 gr, cebula 10—15 gr, jabłka 50—60 gr, śliwki 40—50 gr; **drób:** gołąbki 0,60—0,70, kaczki 2,50—4,00, gęsi 5,00—7,00, kury 1,50—3,50; **mięso:** słonina 1,00 do 1,10, wieprzowina 0,80—1,00, wołowina 0,70 do 0,90, cielęcina 0,70—0,80, skopowina 0,60 do 0,80; **ryby:** szczupaki 1,50—1,80, liny 1,30 do 1,50, węgorze 1,50—1,80, płotki 0,40, karasie 1,00—1,20.

Do organizacyj polskich
miasta Bydgoszczy.

Komitet Wykonawczy uroczystego obchodu 15-ej rocznicy rozpoczęcia rekrutacji do Armji Polskiej w Ameryce zwraca się do wszystkich organizacyj politycznych, kulturalno - oświatowych, gospodarczych, cechów, zawodowych, b. wojskowych, sportowych, społecznych itd. z gorącą prośbą, aby pospieszyły podpisać adres hołdowniczy do Paderewskiego i adresy z braterskiemi pozdrowieniami do Wychodźtwa Polskiego i Sokolstwa w Ameryce oraz do Weteranów b. Armji Błękitnej w Ameryce.

Podpisy zechcą położyć prezesi Stowarzyszeń lub ich zastępcy, kładąc przy nich pieczęć urzędową Stowarzyszenia.

Adresy będą wyłożone do podpisu, począwszy od czwartku włącznie, przy ul. Marsz. Focha 18, w godzinach od 9-ej rano do 1-ej i od 4-ej po poł. do 7-mej wieczorem.

Niechaj ani jednego podpisu nie zabraknie!

Epoka treningu.

Jednem z najpopularniejszych haseł jest dziś niewątpliwie trening. Żyjemy w epoce wielkich wysiłków — w epoce współzawodnictwa i walk o różne puhary — lotnicze, bokserskie, czy wyścigowe.

Zapomniano niestety tylko o najważniejszym treningu — o ćwiczeniu sił duchowych, silnej woli w walce z pokusami. Wyrabia się dyscyplinę organizacyjną — ale z mody wyszła dyscyplina moralna. Wobec własnych słabości nie ćwiczymy się w walce, nie stajemy do żadnych zawodów o puhar czystości moralnej..

Czas najwyższy, by coraz wyraźniejsze odrodzenie ducha chrześcijańskiego, który zwycięsko przebija się przez zgniliznę i tandetę umysłowo moralną dzisiejszej cywilizacji, tu przyniosło decydującą przemianę.

Tegoroczne hasło Dnia Katolickiego winno nam w całej pełni uprzytomnić konieczność rozpoczęcia wytężonej pracy na tym odcinku.

—o—

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, próba przedstawienia o godz. 6,30 w sekretarjacie. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich amatorek.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ zwróciła już dwukrotnie uwagę na niecelowość opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym, pobieranych od osób, siedzących po godzinie 24 w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych. Abstrahując już od tego, że całe rozporządzenie wydaje się mało przemyślane, stwierdzić trzeba po zetknięciu się z rzeczywistością, że niepopularność tych opłat doprowadza do stosunków, sprzecznych z interesami nietylko obywatela, obciążonego obowiązkiem ściągania opłat, ale i skarbu państwa.

Szczególnie ma to miejsce w grodzie naszym, w którym niejasne sformułowanie ustawy i brak rozporządzenia wykonawczego Magistrat wykorzystał do wprowadzenia obciążeń, przez ustawodawcę niewątpliwie niezamierzonych. Mam na myśli podwójne obciążenie uczestników zabaw. Gdyby ustawodawca był chciał przy zabawach opodatkować nietylko bilety świadczeniami na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym ale i pobyt uczestników zabawy dalszym haraczem pięćdziesięciogroszowym, byłby w § 6 rozporządzenia obok zakładów gastronomicznych i sal bilardowych wymienił niewątpliwie także **sale taneczne.** Tymczasem ustawodawca świadomie pominął w § 6 pobyt w salach tanecznych, gdyż ujął go § 3-im, obciążając bilety wstępu na sale taneczne i widowiskowe specjalną opłatą, której wysokość zależną jest od wysokości ceny biletu.

Tak — zdaniem mojem jedynie słusznie — interpretuje się rozporządzenie w innych miastach. Jedynie magistrat bydgoski w swej niezwykłej gorliwości, której niestety obywatelstwo nie widzi na innych polach, znalazł interpretację odmienną. A dla przekonania zainteresowanej warstwy, że ma siłę, nałożył na 2 właścicieli sal karę w wysokości nieściągniętych od zabawowiczów 50-groszówek.

Skutki takiego postępowania oczywiście nie dadzą na siebie czekać. Towarzystwa zniechęcą się do urządzania imprez, z których dochód stanowił w budżecie miejskim pozycję wcale niemałą. I tak straci nietylko walczący z trudnościami przedsiębiorca, ale i miasto.

Czyż w magistracie bydgoskim mądrzeją zawsze dopiero po szkodzie?

Obywatel.

DZIAŁ SPORTOWY

DZIŚ PRZYJEŻDŻA WALASIEWICZÓWNA.

Dziś w czwartek 13 bm. przybije do portu w Gdyni polski okręt transatlantycki „Pułaski“, na pokładzie którego znajduje się przybywająca na stałe do kraju Stanisława Walasiewiczówna.

Jak już donosiliśmy — najlepsza lekkoatletka świata wstępuje na dwuletnie studja do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Jej przybycie do kraju związane napewno z szeregiem startów w różnych miastach Polski, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia naszego ruchu lekkoatletycznego wśród pań, do podniesienia jego poziomu i rozszerzenia podstaw — w masach młodzieży żeńskiej. Przyjazd do Warszawy nastąpi w piątek rano. Z dworca uda się Walasiewiczówna bezpośrednio do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Prawdopodobnie w poniedziałek 17 bm. Polski Komitet Olimpijski wraz z Radą Organizacyjną Polaków zagranicą podejmie Walasiewiczównę bankietem. Na bankiecie wręczony zostanie lekkoatletce naszej złoty krzyż zasługi.

„CYRK“ TILDENA W KRAKOWIE.

W Krakowie bawił na kortach AZS zespół Tildena, rozgrywając szereg meczów pokazowych. W grze pojedyńczej Nusslein spotkał się Amerykaninem Barnesem. W pierwszym secie zwyciężył Nusslein 6:2, w drugim Barnes 6:4. W grze podwójnej panów Tilden, Barnes pokonali parę Najuch,Nusslein 6:3, 6:2, 6:4. W meczu Najuch, Tilden zwyciężył niespodziewanie Najuch 6:4, 6:4.

SZABO ZBLIŻA SIĘ DO CZASÓW KUSOCIŃSKIEGO.

Budapeszt. W tych dniach węgierski biegacz Szabo ustanowił nowy rekord węgierski w biegu na 5 km wynikiem 15 m. 15 sek.

JĘDRZEJOWSKA I HEBDA MISTRZAMI MERANU.

Meran. Finał gry mieszanej o mistrzostwo Meranu przyniósł **sensacyjne zwycięstwo polskiej pary Jędrzejowska Hebda, którzy pokonali w finale parę francuską du Plaix—Henrotin 6:4, 6:4.**

W grze pojedyńczej panów tytuł mistrzowski zdobył Menzel, bijąc Matejkę 8:6, 7:9, poczem — Matejka zrezygnował z dalszej gry.

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE ROZPOCZĘTE.

Ateny. W Atenach rozpoczęły się trzecie igrzyska bałkańskie z udziałem Grecji, Rumunji, Jugosławji, Turcji i Bułgarji.

W pierwszym dniu zawodów na stadjonie ateńskim publiczność wykupiła 40.000 miejsc.

ILE KOSZTUJE P. O. S.?

W związku z ukazaniem się w handlu państwowych odznak sportowych po cenach wygórowanych, wyjaśniamy że ceny tych odznak w handlu detalicznym nie mogą przekraczać następujących kwot: odznaka bronzowa do 1,20 zł, srebrna do 1,40 zł, złocona do 1,70 zł.

ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZ.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na Stadjonie Miejskim ciekawe zawody o mistrzostwo m. Bydgoszcz pomiędzy

I druż. Szkoły Pilotów a I Gwiazda
I druż. K. S. Brda — I O. P. N. Sokół V.

Początek zawodów o 13-ej.

Kto wygrał na loterji!

W dwudziestym siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premja zł. 200.000 + wygrana zł. 25.000 na nr. 5351.

Premja zł. 10.000 + wygrana zł. 2.000 na nr. 125353.

Premja zł. 10.000 + wygrana zł. 1.000 na nr. 144563.

Premja zł. 10.000 + wygrana zł 1.000 na nr. 11535.

Premja zł. 10.000 + wygrana zł 1.000 na nr. 156237.

Premje po 10.000 + wygrane po zł 250 padły na nr. nr.: 482 1504 2441 11069 14964 17169 17401 23097 25640 25358 35555 38513 38431 41583 43359 51506 53294 61003 63949 68281 70877 71492 72320 74729 86147 91701 91750 91837 93454 99701 100572 106263 113405 120235 124855 136996 137894 140197 140210 141036 143019 153031 153749 154908 156585 158486.

Po 15.000 zł. Nr. 86017 127450.

Po 3.000 zł. Nr. 22367 27346 27467 34450 36991 37162 55652 75121 93632 106523 108184.

Po 2.000 zł. Nr. 566 6631 13386 17113 19718 19898 28766 36396 41545 52422 54734 55414 60460 63208 67521 79919 84928 87413 87783 89258 106560 113327 117118 122634 140806 145014 148407 148511 148561 155729 158592.

Po 1.000 zł. Nr. 1160 3737 5182 7835 8540 10928 13860 14375 16159 18851 18872 18895 20077 20093 21510 23362 25230 26794 34187 34416 37569 40617 41534 42020 48739 50333 52298 54837 57139 62011 67224 68521 68656 69656 73774 75517 75786 78441 79139 82278 86671 87402 94522 97147 99007 101521 104166 104878 106157 106434 108020 110515 116029 116046 116204 120864 123401 124205 127206 135286 136007 143299 145528 148077 148340 148654 148866 150876 153028 154075 155523 158546.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Najnowsze tańce towarzyskie.

„Tap-Trott“ i „Charlestep“.

(Wywiad przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ u p. Władysława Kochańskiego, nauczyciela tańców).

Bydgoszcz, 12 października.

— **„Mistrzu!“ Jesteśmy znów u progu sezonu tanecznego. Nasuwa się zatem pytanie, co będziemy w najbliższym sezonie zimowym tańczyć?**

— Tak, naprawdę, panie Redaktorze, takie pytanie powtarza się w tym czasie corocznie od czasu nadania tańcom międzynarodowym (t. zw. modnym) pełnych przywilejów w salonach balowych. Publiczność tańcząca przyzwyczajona do corocznych zmian figurowych w nowoczesnem tańczeniu, słusznie pyta: co przynosi tegoroczny sezon zimowy?

— **Zatem czy można wiedzieć co przewiduje tegoroczna moda taneczna?**

— Zasądniczo w dotychczasowych tańcach niewiele się zmieniło, ale mamy na bieżący sezon też coś zupełnie nowego. Mówi się bowiem o trzech nowych tańcach, a mianowicie: **„Tap trott“, Charlestep“** i **„Biguine“.**

— Ciekawe jak i kto decyduje o nowościach tanecznych?

— Kongresy międzynarodowe! W tym roku Londyn zgromadził w swych murach reprezentantów sztuki choreograficznej całego świata, a szczególnie Europy. Kongres ten zorganizował największy w tym dziale sztuki związek Anglji „Imperial Society of teachers of dancing“. Poza rozmaitemi sprawami, które omawiane są na takim kongresie, wchodzą i tańce towarzyskie. Na wyżej wymieniony kongres **rozpisany był konkurs** na dwa nowe tańce towarzyskie i to po jednym tańcu na szybkie i wolne tempo. We wspaniałym lokalu londyńskim „Grosvonor House“ na popołudniowej herbatce przy udziale licznej publiczności odbył się finałowy przegląd nowych tańców, które twórcy ich demonstrowali. Jura, składająca się z wybitnych znawców sztuki choreograficznej ogłosiła w tym finale, że są przyjęte „Tap—trott“ i „Charlestep“.

— **Zatem po takiej publikacji stały się te tańce i dla nas aktualnymi?**

— Tak jest, panie Redaktorze! Jak się jednak do tych tańców odniesie **nasza publiczność** tańcząca, niewiadomo. Pewnym jest, że o tych właśnie tańcach już bardzo jest głośno.

— **Na czem polega ta nowość w tych tańcach?**

— We formie i układzie jest styl angielski, a charakterystyką tych tańców jest oryginalne akcentowanie pewnych cząstek taktów muzycznych **stopami.** Jest jeszcze — jak już na wstępie wspomniałem — jeden nowy taniec „Biguine“ (taniec kreolski), lecz o tym tańcu fachowe pisma zagraniczne dotychczas prawie nic nie pisą. Zatem niewątpliwie hasłem mody tanecznej będą premjowane tańce „Tap—trott“ i „Charlestep“.

— **Tańce chyba wyrażają coś charakterystycznego lub jak to nazwiemy?**

— Aha! już wiem. Panu Redaktorowi chodzi z pewnością o styl tańca. **Tańcom obecnie nadaje ton Anglja.** Z tego też powodu mamy przeważnie tańce **powolne** i wszystkie o linji prostej, jednak **bardzo dystyngowanej** i łatwej w układzie. Obecnie mamy jednolity sposób tańczenia dzięki niestrudzonej pracy corocznych kongresów nauczycieli tańca, a szczególnie związku angielskiego „Imperial Society“ w Londynie.

— **Jaki jest poziom nowoczesnego tańca towarzyskiego u nas?**

— Naogół niezły. Aby jednak dorównać Zachodowi, musimy jeszcze dużo i wytrwale nad sobą pracować. W zachodnich krajach z wydatną akcją występują kluby taneczne, obejmujące tysiące publiczności. Zadaniem tychże jest ustawiczna czujność nad kulturalną i estetyczną formą nowego tańca towarzyskiego. U nas — niestety — takich klubów niema. A szkoda — bardzo szkoda.

Z jaką uroczystą powagą tańczono przed laty — poloneza.
Narodowy taniec polski, używany do dziś dnia w Europie do rozpoczynania wszystkich zabaw uroczystego charakteru.

Modny Charlestep.

Napili się wody z glinianki i rozchorowali się.

(n) Wobec obiegających po mieście pogłosek o wybuchu epidemji **tyfusu brzusznego,** zasięgnęliśmy informacyj w tej sprawie u źródła, to jest w miejskim Urzędzie Zdrowia. Istotnie są chorzy. W szpitalu powiatowym na Bielawkach umieszczono 5 osób, które silnie gorączkując i skarżąc się na bóle brzucha, zdradzają objawy poważnego zachorzenia. Chodzi tu o rodzinę **Szyperskiego,** pracującego w cegielni przy ulicy Stawowej. Stwierdzono, że syn ich napił się wody... z glinianki. Chorych odosobniono.

Do lecznicy djakonisek przekazano niejaką **Marję Tomaszewską,** lat 21, biedną mieszkankę szałasów za Szkołą Podchorążych, u której również zaobserwowano objawy **duru brzusznego.** Chorą umieszczono w oddziale chorób zakaźnych.

—::—

Jan Beliński na wolnej stopie

Wczoraj po południu o godz. 3 zwolniony został z aresztu śledczego Jan Beliński na podstawie decyzji Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Obrońca jego, adwokat dr. Kuziel, w terminie rozprawy głównej postawił wniosek o zwolnienie, którego rozstrzygnięcie pozostawiono sądowi na posiedzeniu niejawnem.

Ostateczny wyrok zapadnie w instancji apelacyjnej.

— **Znaleziono** klucze patentowe przy ul. Gdańskiej róg Aleje Mickiewicza. Poszkodowany zechce się po odbiór kluczy zgłosić do redakcji pisma naszego.

Wpłacać podatki

wyłącznie do rąk inkasentów miejskich.

Wydział Podatkowy Magistratu zatrudnia od dłuższego czasu w t. zw. dwudniówkach bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy roznoszą napomnienia. W ostatnich dniach wykazało się, że niektórzy z tych bezrobotnych, nie mając ku temu najmniejszego prawa, inkasowali podatki zaległe, wystawiając nieformalne kwity nieczytelnie podpisane.

Zwracając podatnikom na to uwagę, radzimy, aby podatnicy — o ile chcą skorzystać z pośrednictwa inkasentów — uiszczali należności podatkowe do rąk tylko takich osób, które są do tego upoważnione przez Magistrat i mogą się odpowiednio wylegitymować. Osoby te wystawiają kwity, zaopatrzone bieżącym numerem i pieczątką.

—::—

— **P. Stanisław Żakowski,** referent bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, wybrany został przez Radę Miejską m. Łabiszyna **burmistrzem.** Znając osobiście p. Żakowskiego jako wybitnego organizatora i znawcę spraw samorządowych, a przytem obrońcę stanu średniego, ani na chwilę nie wątpimy, że będzie on godnym następcą zasłużonego długoletniego burmistrza łabiszyńskiego p. Feigla.

— **Naukowe Koło Esperanckie.** Miesięczne zebarnie, odbyte w dniu 7 bm., jak zwykle stało na wysokim poziomie. Sala Gimnazjum Klasycznego szczelnie zapełniona członkami Koła i gośćmi. P. prof. Sygnarski w prostych, gorących słowach powitał zebranych. Na część odczytową złożyły się wykład p. Edmunda Fethkego "O reorganizacji ruchu esperanckiego“ i p. prof. Sygnarskiego p. t. „Moi esperanccy przyjaciele z dalekich krain“ z wyświetlaniem widoków i fotografij otrzymanych przy pomocy esperanta z najodleglejszych zakątków świata. W części rozrywkowej usłyszeliśmy humoreskę p. Feliksa Kłodzińskiego p. t. „Bovino“. Na program artystyczny złożyły się utwory na skrzypce i fortepian: 1) Wieniawskiego „Kujawiak“, 2) Hubay, „Halamzo Balatom“ odegrane przez p. Ilzę Rossównę i E. Konównę. 1) Saresatego „Andaluza“. 2) Kreislera „Piękny rozmaryn“, odegrane przez p. Jerzego Webera i p. Ewę Weberównę. Na zakończenie p. Lu Formańska zachwyciła obecnych odegraniem na fortepianie prześlicznej „Jesieni“ Lisowskiego oraz hymnu esperanckiego.

— **Internat kresowy.** W niedzielę 16. bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie Polskim w sali Związku Lekarzy walne zebranie członków Koła Przyjaciół Internatu Kresowego. W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się pół godziny później drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

— **W tych dniach otworzył p. Janik przy ul. Dworcowej 36 skład przyborów samochodowych.** Jako rzutki kupiec i dobry fachowiec zdoła sobie zjednać klientów przez rzetelną obsługę. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 3 po południu straż pożarna zaalarmowaną została na ulicę Promenada 1. W znajdującej się tam stolarni i warsztacie obróbki drzewa wybuchł pożar. Z sąsiedniego komina padły iskry na dach stolarni i wznieciły pożar. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce pożaru i w krótkim czasie pożar stłumiła w zarodku.

W EPOCE EMERYTÓW.

— A co porabia syn pański?

— Jest na uniwersytecie:

— Jeszcze?! Przecież już parę lat temu jak skończył szkołę!

— Tak, ale on już trzeci fakultet kończy, dwunasty rok studjuje!

— To znaczy, że za trzy lata może być emerytem.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera świetnego filmu pt. **„Miasto klęski“** z Ken Maynardem, **„Wilcze serce“** z Big Boy'em oraz doskonała komedja p. t. **„Jak to w Ameryce ładnie“.** Początek o godzinie 5.

KRISTAL. Dziś premjera podwójnego programu dźwiękowego. Pierwszy to **„Serca na rozdrożu“,** fascynujący dramat młodej austrjackiej arystokratki, przepojony wielką ideą pacyfistyczną z Charles Forrell i Magdą Evans w rolach głównych. W drugiej części programu zaprezentuje nam dyrekcja ulubieńca publiczności, znakomitego bohatera filmów sensacyjnych **Toma Mixa,** jako niebezpiecznego bandytę w pełnym ciekawej akcji i emocji filmie pt. **„W krzyżowym ogniu“.** Całość, to bogactwo wrażeń miłych i wstrząsających

MARYSIEŃKA dała wczoraj nowy program wyposażając go w dwa piękne filmy dźwiękowe p. t. **„Pieśni trubadura“** z płomiennym Hiszpanem i świetnym śpiewakiem Jose Mojicą w roli czołowej. Dzielnie mu sekunduje Mona Moris, olśniewająca czarem i temperamentem. Obraz sam pełen wspaniałych scen o ruchliwej akcji, podobał się bez zastrzeżeń. Uzupełnia dramat dźwiękowy p. t. **„Miłość Kozaka“.** I tutaj spotykamy się z pierwszorzędnym talentem i nieporównaną kreacją Johna Gilberta oraz całego zespołu, tworzącego wraz z tłem obrazu, piosenkami i romansami cygańskiemi przecudną całość. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu ciekawy i oryginalny dźwiękowiec tureckiej produkcji p. t. **„Żebrak Stambułu“** z udziałem najlepszych artystów tureckich. Akcja rozgrywa się w Konstantynopolu, Angorze i nad Bosforem Nadprogram widoki z Turcji. Muzyka i pieśni oryginalne tureckie.

REWJA. Dziś w dalszym ciągu podwójny program p. t. **„Messalina“** czyli „Życie rozpustnicy“ z czasów panowania Rzymian oraz **„Nie zabijaj“,** wielki dramat z Lili Damitą.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla w dniach 14, 15 i 16 bm. sensacyjny film p. t. **„Spelunka miłości“.** W rolach głównych: Marja Paudler i Harry Liedtke. Początek seansu dnia 14 i 15 bm. o godz. 19 i 21, dnia 16 bm. o godz. 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 14 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,20, Płyty gramofonowe. 12,45: Płyty gramofonowe. 16,00: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: Do młodzieży amerykańsko-polskiej — odczyt. 17,00: Koncert reprezent. ork. Policji Państw. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Koncert muzyki lekkiej. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljeton p. t. „Sen Jogów“. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,15: Koncert symfoniczny pod dyr. Scheinpfluga i Alfred Hoehn (fort.). W przerwie feljeton p. t. „Postęp w literaturze“. 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Oslo. 20,00: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Królewiec.** 21,05: Koncert symfoniczny. **Sztutkart.** 21,05: „Toreador“ opera kom. Adama.

„Serce elektryczne“ Alzacji.

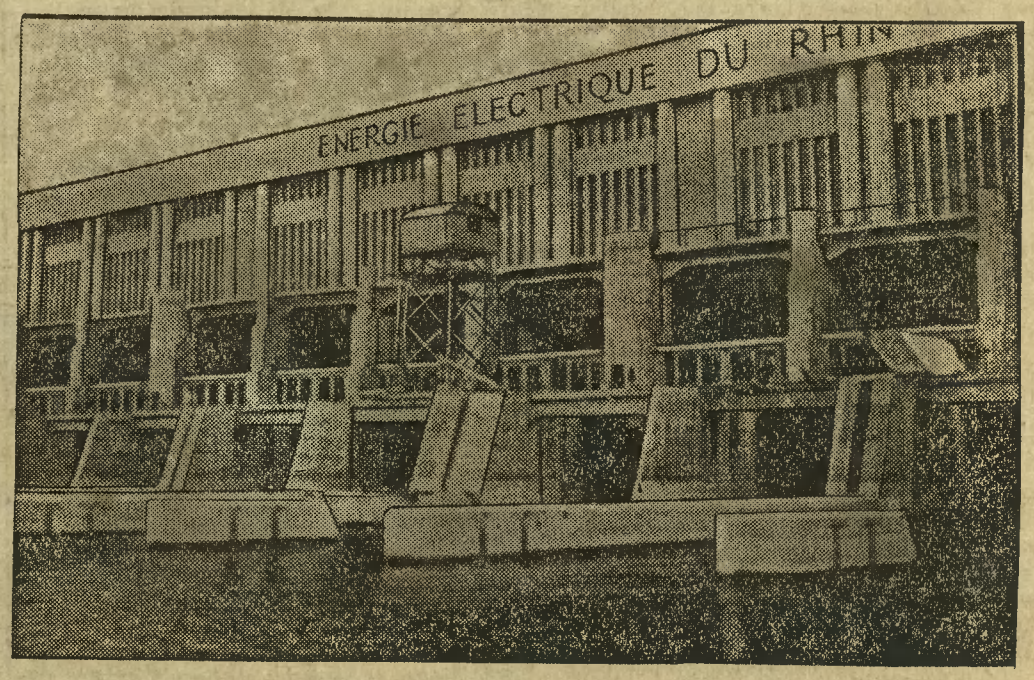

W Kembs, w Alzacji, nad kanałem łączącym Ren z Mozelą, wybudowano olbrzymią elektrownię, która całą Alzację będzie zaopatrywać w energję świetlną. Otwarcia tej elektrowni dokona w tym tygodniu prez. Lebrun.

KAZIMIERZ LIPNICKI
mgr. praw.

O kodeksie karnym.

IV.

Karze ulega także, kto przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu, jak również, kto przez nadużycie stosunku zależności lub wyzyskanie krytycznego położenia doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu, przyczem jednak ściganie następuje tylko na wniosek pokrzywdzonego.

Cechą przestępstwa ściganego na wniosek jest, że oskarżyciel publiczny nie może wystąpić z wnioskiem o ściganie, dopóki uprawniony nie zażąda tego ścigania, poczem oskarżyciel publiczny występuje już samodzielnie.

Kazirodztwo czyli spółkowanie krewnych między sobą (z ojcem lub matką, synem lub córką wzgl. bratem lub siostrą) podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

Kodeks polski, jak już wyżej zaznaczono, nie zna samoistnego przestępstwa nierządu przeciw naturze, nie zna zatem także karygodności homoseksualizmu ani między mężczyznami ani między kobietami (miłość lesbijska.) Ocenę tych zjawisk pozostawia ustawodawca polski widocznie lekarzom i uczonym, zajmującym się psychjatrją (nauką o chorobach umysłowych) wzgl. psychopatologją (nauką o zboczeniach wszelkiego rodzaju). Nauka dzisiejsza stwierdza bowiem, że zboczony popęd płciowy jest najczęściej przyrodzony. Rozwiązując w ten sposób zagadnienie nierządu przeciw naturze, ustawodawca polski wychodził z założenia, że zjawiska te należą raczej do dziedziny medycyny, religji i moralności, a nie do kodeksu karnego.

O ile prostytucja w stosunku osób różnej płci nie wchodzi w zakres kodeksu karnego i jako taka nie jest karalna, o tyle prostytucja homoseksualna (w stosunkach osób tej samej płci) jest przestępstwem i jako taka ulega karze. Ustawodawca polski nie mógł bowiem posuwać tolerancji swej aż do uznawania bezkarności prostytucji homoseksualnej — zjawiska dla zdrowia moralnego społeczeństwa bardzo niebezpiecznego.

Art. 207 kodeksu polskiego postanawia:

> Kto z chęci zysku ofiaruje się osobie tej samej płci do czynu nierządnego, podlega karze więzienia do lat 3.

Istotą przestępstwa art. 207 jest ofiarowanie się osobie tej samej płci z chęci zysku. Nie potrzeba przytem wcale spełnienia czynu nierządnego, wystarczy bowiem stwierdzenie ofiarowania się z chęci zysku, by zaszedł wypadek karygodnego przestępstwa. Chęć zysku zachodzić będzie zarówno wtedy, gdy sprawca zgóry podał swe warunki, swą taryfę, jak i i wtedy, gdy po dokonaniu czynności nierządnej domagał się względnie przyjął zapłatę.

W razie zasądzenia za przestępstwo z art. 207 sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Art. 211 kodeksu karnego zajmuje się tak zw. handlem żywym towarem. Artykuł ten postanawia:

> Kto wywozi z kraju inną osobę w celu przeznaczenia jej do uprawiania zawodowego nierządu, podlega karze więzienia do lat 10 i grzywny.

Na zakończenie powyższych uwag o nierządzie należy jeszcze stwiedzić, że polski kodeks karny — odmiennie niż np. kodeks niemiecki, dotychczas w tut. dzielnicy obowiązujący — nie zna przestępstwa cudzołóstwa.

PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO URZĄDZENIOM UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Nowością w polskim kodeksie karnym jest wprowadzenie przestępstw przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej. Odnośne postanowienia kodeksu (art. 223) brzmią:

> Kto utrudnia lub uniemożliwia powszechne korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do komunikacji publicznej lub publicznego porozumienia się, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Do urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do komunikacji publicznej, zaliczyć należy wszelkie środki lokomocji, które służą szerokim rzeszom publiczności za pewną opłatą lub bezpłatnie. Należą tu zatem koleje, autobusy, tramwaje, statki wodne itd. Do urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do publicznego porozumienia się, należą poczta, telegraf, telefon itd.

Typowym przykładem utrudnienia lub uniemożliwienia publicznego korzystania z tych urządzeń jest strajk. Wprowadzenie do kodeksu karnego strajku jako przestępstwa ma swoje głębokie uzasadnienie. Trzeba bowiem pamiętać, że kto znajduje się w służbie interesów ogółu, ten nie może im przeciwstawiać interesu własnego, choćby najbardziej uzasadnionego. Kolejarz, poczciarz, telegrafista czy telefonistka służą bezpośrednio ogółowi, tak jak żołnierz. Z tą istotą tego zawodu liczyć się musi ten, kto zawód ten sobie obiera.

Art 224 postanowia:

> Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali, urządzeń użyteczności publicznej, dostarczających wody, światła, ciepła lub energji, albo służących do kanalizacji, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Racja wprowadzenia tego przepisu do kodeksu karnego jest taka sama, jak przepisu poprzedniego. Znaczenie tych urządzeń i zakładów dla życia i zdrowia szerokich rzesz ludności nie wymaga chyba specjalnego podkreślenia.

Z tych względów uznać należy zakwalifikowanie strajku jako przestępstwa za zupełnie słuszne.

—o—

— **Sekcja fotograficzna** Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział w Bydgoszczy zaprasza członków i sympatyków, na zwyczajne zebranie, do lokalu sekretarjatu PTK Libelta 5 w piątek dnia 14. bm. o godz. 20 dla omówienia bieżących spraw. Koła młodzieży szkolnej zechcą wysłać delegatów.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

(KAP). Ze Strassburga donoszą o cudownem uzdrowieniu pewnej młodej dziewczyny z Alzacji, która od 6 lat była ciężko chora a po pobycie w Lourdes nagle wyzdrowiała. Zarówno biuro lekarskie w Lourdes jak i doktorzy w Alzacji stwierdzili, iż **uzdrowienie chorej nastąpiło jedynie wskutek cudu.** Ludność przyjęła powrót uzdrowionej dziewczyny do domu owacyjnie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego odbędzie się w piątek dnia 14 bm. o godz. 18-ej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 5 z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawa zjazdu wojewódzkiego,
2) Kongres Ch. D.,
3) Ogólne.

Wszystkich członków Zarządu uprasza się o punktualne przybycie.

*

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ CH. D. odbędzie się w piątek dnia 14 bm. o godz. 19-ej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5, z porządkiem obrad jak powyżej.

O liczny udział członków Rady Okręgowej, jak i członków zarządu poszczególnych kół uprasza się.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

*

Jutro w czwartek o godz. ½8 wiecz. w lokalu p. Kołodzieja, Ugory róg Konopnej **zebranie miesięczne.** Referat wygłosi p. red. Szalla.

Z życia towarzystw.

„Dzwon“. W sobotę odbędzie się wieczorek towarzyski w sali „Pod Lwem“, na który się wszystkich członków i sympatyków zaprasza. Dziś w czwartek lekcja całego chóru.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne dnia 16. bm. o godz. 15 w szkole św. Jana.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Miesięczne zebranie plenarne dziś 13. bm. po nabożeństwie różańcowem w sali Domu Katolickiego.

SMP. Wolność. Zebranie plenarne dnia 16 bm. o godz. 16. Ważne sprawy. Zaprasza się również członków patronatu.

SMP. Przedświt oddz. młodszy. Dziś w czwartek zbiórka III. zastępu o godz. 17 w Ognisku przy Farze.

SMP. Orzeł. Zebranie plenarne dziś, 13. bm. o godz. 20 w salce obok kaplicy.

Baczność, Hallerczycy! Członkowie zarządu chorągwi i placówek oraz wszyscy ci, którzy posiadają mundury błękitne, proszeni są o przybycie w piątek, 14. bm. o ogdz. 19 do sekretarjatu chorągwi. Marsz. Focha 18.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,51
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,83½
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,95
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	357,15

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 10. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,00— 15,30
Pszenica	23,00— 24,00
Jęczmień browarowy	17,50— 19,00
Jęczmień 68—69 kg	15,00— 15,75
Jęczmień 64—66 kg	14,50— 15,00
Owies	14.50— 14,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,00— 24,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38,50
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00— 11,00
Rzepak	37,00— 38,00
Rzepik zimowy	35,00— 40,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	33,00— 36,00
Konieczyna biała	120,00—160,00
Ziemniski jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	90,00—100,00

Słoma

pszenna i żytnia luzem	2,75— 3,00
pszenna i żytnia prasowana	3,25— 3,50
owsiana i jęczm. luzem	2,75— 3,00
owsiana i jęczm. prasowana	3,25— 3,50

Siano nowe

zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5,50— 6,00
nadnoteckie luzem	5,25— 6,00
nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75

Ogólne usposobienie spokojne.

—o—

Uroczysta akademja

ku czci wychodźtwa polskiego w Ameryce

z okazji 15-ej rocznicy tworzenia Armji Polskiej w Ameryce

Uroczysta Akademja z okazji 15-ej rocznicy rozpoczęcia rekrutacji do Armji Polskiej w Ameryce odbędzie się **w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 7,30 wiecz.** w dużej sali Resursy Kupieckiej. Akademję zaszczyci swoją obecnością gen. broni J. Haller oraz prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce p. Fr. Dziób, który obecnie bawi w Polsce. Po ukończonej akademji w tej samej sali odbędzie się **wieczorek towarzyski z tańcami.** Początek wieczorku o godz. 9-ej wiecz. Do tańca będzie przygrywał doborowy zespół muzyczny. Ceny biletów na wieczorek przystępne. Kto jeszcze z naszych sympatyków nie otrzymał zaproszenia, może jeszcze otrzymać u p. Szulcówny, ul. Cieszkowskiego 10 I p. lub u dha J. Czuby, ul. Śniadeckich 46. Niech nikogo z naszych sympatyków nie zbraknie na uroczystej akademji, a następnie na wieczorku. Wszystkich serdecznie zaprasza **Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.**

PROGRAM AKADEMJI

1) Hymn narodowy — odśpiewa tow. śpiewu „Harmonja“.
2) Słowo wstępne — red. K. Fiedler.
3) Śpiew — tow. śpiewu „Harmonja“ pod batutą prof. Jaworskiego.
4) Odczyt p. t. „Jak powstała Armja Polska w Ameryce“ — wygłosi St. Pałaszewski, prezes Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków.
5) Deklamacja — p. Hanna Tomaszewska, artystka Teatru Miejskiego.
6) Śpiew — tow. śpiewu „Harmonja“.
7) Przemówienie — p. Fr. Dziób, prezes Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.
8) Przemówienie gen. J. Hallera i wręczenie prezesowi Dzióbowi adresów dla Wychodźtwa Polskiego i Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.
9) Zakończenie. — Ogólny śpiew „Rota“. —

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczyna czerwona	zł	100,00—140,00
Koniczyna biała	zł	120,00—180,00
Koniczyna zielona szwedzka	zł	120,00—140,00
Koniczyna żółta łuszczona	zł	100,00—120,00
Koniczyna żółta w łuskach	zł	50,00— 60,00
Inkarnatka	zł	40,00— 50,00
Przelot	zł	130,00—140,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł	30,00— 40,00
Tymotka	zł	18,00— 22,00
Seradela	zł	18,00— 20,00
Wyka latowa	zł	17,00— 18,00
Wyczka zimowa	zł	30,00— 35,00
Peluszka	zł	18,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł	20,00— 23,00
Groch Folgera	zł	28,00— 32,00
Groch polny	zł	20,00— 22,00
Gorczyca	zł	30,00— 36,00
Rzepak	zł	33,00— 35,00
Siemie lniane	zł	38,00— 42,00
Łubin żółty	zł	14,00— 16,00
Łubin niebieski	zł	10,00— 12,00
Tatarka	zł	20,00— 22,00
Mak niebieski	zł	70,00— 80,00
Mak biały	zł	65,00— 75,00

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Cerownia (12912 artystyczna wykonuje wszelkie cerowania garderoby, naprawia artystycznie dywany. Atelier „Ira“, Gdańska 78, parter.

Brwi rzęsy, wąsy farbuje najlepiej Henna. Do nabycia w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (12905

Dywany reperuje artystycznie Atelier „Ira“, Gdańska 78, parter. (12909

SPRZEDAŻE

Kamienie sprzedam. Szamarzewskiego 14. (12918

Willa na 2 rodziny, 2 morgi ogrodu tamże 500 szt. krzewów morwowych na sprzedaż. Osada 13. (12700

Hotel restauracja, skład kolonjalny, garaż dla samochodów i zajazd w dużym mieście powiatowem, eleganckie urządzenie, centralne ogrzewanie z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (19751

Sprzedam gospodarstwo rentowe 54 morgi dobrej pszennej ziemi obsianej oraz 4 morgi sadu owocowego. Budynki masywne w dobrym stanie i nadkompletny inwentarz żywy i martwy. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (12917

Kolonjalkę wraz z towarem sprzedam, koncesja tytoniowa. Zgłosz. Słowackiego 3, m. 2. (12920

Kamienica komfortowa, centrum, 45.000, sprzeda Biuro Centralne, Dworcowa 70. (12906

Willa (12915 6 pokojowa, garaż, ogród, elektr., gaz, wszelki komfort, 65.000, wpłata 45.000, restauracja 3.900, 2 piętrowy dom i piekarnia 36.000. Dom 4 mieszkaniowy 28.000. Cukiernia 20 tys., 3 piętrowa kamienica 85.000, wpłata 50.000 sprzeda „Postęp“, Pomorska 26.

Place budowlane kwmtr. 50 groszy sprzedam. Długa 5, gospodarz. (19771

Rzeźnictwo w bardzo dobrym punkcie Torunia sprzedam. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń pod „Rzeźnictwo“. (19762

Fortepian sprzedam. Śniadeckich 13, mieszk. 2. (12904

POSADY WOLNE

Bufetowej poszukuje natychmiast Hotel Polonia Chojnice. Zgłoszenia list, fotografja. 19756

Służąca (19768 potrzebna. Długa 64, m. 3.

Służąca warszawską kuchnię, bardzo uczciwa potrzebna zaraz. Śniadeckich 42, m. 9. (19773

Ekspedjentki poszukuje się zaraz do składu spożywczego z językiem niemieckim. Zgł. Skład Kolonjalny, Pomorska 21. (12902

Wędliniarz który samodzielnie pracuje zaraz potrzebny. Zgł. Kałużny agentura Dzien. Bydg. Chojnice. (19757

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (19766 fryzjerski, rok praktyki poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „Fr.“.

DZIERŻAWY

Skład próżny wydzierżawię, nadający dla szewca. Adres Dzien. Bydg. (19763

Skład wynajmę tanio. Długa 5 gospodarz. (19770

MIESZKANIA

Mieszkanie 6-cio pokojowe do wynajęcia. Wiadomość Pomorska 9, m. 9. (19764

Mieszkanie komfortowe 2-6 pokojowe wynajmie Długa 5. Gospodarz. (19769

Adwokatowi lekarzowi 2 pokoje ładne oddam. Dziennik „Centrum“. (19765

Mieszkania 4 i 6 pokoi, I piętro i parter przy Placu Wolności do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. (12857

RÓŻNE

Głuchota (12908 uleczalna. Sprawdzić proszę u pani Rautenberg, Cieszkowskiego 24, która po 7-mej osobistej kuracji za pomocą sztyfcika radjowego słyszy na odległość 6 metrów zwykły głos i go rozumie, będąc przedtem całkiem głucha A. Sękowski, astrolog.

W podróży w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać **DZIENNIK BYDGOSKI!**

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego ojczulka ś. p.

Bronisława Hausnera

a w szczególności Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

19733) **Dzieci.**

PODZIĘKOWANIE.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie **p. Antoniemu Bogackiemu** stale zamieszkałemu **w Bydgoszczy przy ul. Marcinkowskiego nr. 11** który leczy wyłącznie ziołami, za szczęśliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby żołądka w roku 1929, gdzie leczyłem się u specjalistów nawet w Hamburgu. Po przyjeździe do Bydgoszczy straciłem wszelką nadzieję wyleczenia się. Po 10-ciu latach mej choroby zwróciłem się do p. Bogackiego. Pan Bogacki podjął się mnie wyleczyć i dziś upływa z górą 2 lata gdzie czuję się zupełnie zdrów, wobec czego mój obowiązek nakazuje mi publicznie podziękować p. Bogackiemu. Pan Bogacki przyjmuje chorych również w każdy wtorek w Toruniu, ul. Kopernika 5, a w każdy piątek w Inowrocławiu, Kasztelańska 7.

Józef Janczewski
Bydgoszcz—Bielawki, ul. Senatorska 39.
12900)

Gdynia.

Do sprzedaży prywatnej klienteli naszych znanych **elektr. odkurzaczy** poszukujemy

zastępcę

na Gdynię i okolicę.

Zgłaszającimi muszą się wykazać z dobremi referencjami, kaucją i władać dobrze polskim i niemieckim językiem.

Elektrolux G. m. b. H.
Gdańsk, Elisabethwall 6a. (19775

Podaję do łaskawej wiadomości, iż 19730

otworzyłem przedsiębiorstwo samochodowe

w Bydgoszczy przy **ul. Dworcowej 36** w dawn. lokalu f-y M. Kryger i Ska i prowadzić będę pod własną firmą. Proszę o łaskawe poparcie.

Stanisław Janik **Dworcowa 36** Telefon nr. 734

Wszelkie części Chevrolet stale na składzie.
Benzyna — Benzol — Oliwa — Smary

NOWOCZESNY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

Utrzymuję składnicę **wełny**

„Trójkąt w Kole“ od najtańszych do najszlachetniejszych gatunków w wszystkich kolorach, po cenach **ściśle fabrycznych.**

Pozatem **wełny tanie gatunki**

jak i wszelkie towary krótkie, galanteryjne, nici i trykotaże.

Hurtownia Towarów Krótkich

Józef Morgenstern (19778

Bydgoszcz, ulica Gamma nr. 2. róg Dworcowej.

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Miód pszczelny lipcowy. Tegoroczny świeży pod gwar. z najlep. pasiek Podolskich brutto w blaszankach po cenie 5 kg. zł 9.—, 10 kg. zł 17.—, 30 kg. zł 44.—, 60 kg. zł 83.—, wraz opak. i opł. pocztową lub kolejową wysyła za zaliczką **I. Winokur, Tarnopol** nr. 62

Gastronomia
Dworcowa 19. Telefon 841.
Dziś w czwartek:
świeże kiszki
z kotła lub zapiekane
i inne specjalności.

„Pod Strzechą“
Dziś w czwartek, dnia 13-go b. m.
kiszki własnego wyrobu (19712
na które zapraszają **St. Petrasowie.**

Kafle
białe i kolorowe
piece kaflowe przenośne
kuchenki żelazne
po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Do sadzenia w jesieni!

Drzewka i krzewy owocowe, brzoskwinie i morele, orzechy włoskie i laskowe, winorośle i wina dzikie, rośliny pnące i na żywopłot, krzewy kwitnące i ozdobne w 50-ciu najlepszych odmianach, bilny zimotrwałe w wielkim wyborze, wszystko po bardzo niskich cenach poleca

Zakład Ogrodniczy
Jul. Ross
Bydgoszcz
ul. Grunwaldzka 20
Tel. 48. (19777

Płyty

glazurowane do wykładania ścian, posadzkowe, korkowe i **terrazzo** dostarcza z fachowem ułożeniem (19729

Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz
Gdańska 22, tel. 2229.

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos“ poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

„Karaluch“
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogerjach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592

Truciznę (19683
na szczury według rozporządzenia Urzędu Policyjnego na dzień 15 i 25 br. wydaje Drogerja R. Górski, Zbożowy Rynek 4.

Szanując
pieniądz, idź na „Amerykański Jarmark Groszowy“ Długa 32. (19747

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
40 mórg, ziemia II klasy z ogrodnictwem, żywy i martwy inwentarz, szkoła i kolej w miejscu, cena 22 000, wpłaty 5 000 zł. Zgł. przyjmuje agentura Znin, Rynek. (19723

Kamienica (19749
śródmieście Grudziądza, mieszkania, biura adwokackie, balkony, 2 składy, wjazd, obszerne podwórze, kamienica złącza dwie główne ulice, nadaje się także na urządzenie fabryki, samochodów lub innego przedsiębiorstwa, dochód miesięczny około 1000 złotych, na sprzedaż bardzo korzystnie przy wpłacie 40—50 tysięcy złotych. F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22, tel. 90.

Zamienię
dom w najlepszym miejscu w Gdyni na dom w Bydgoszczy lub sprzedam za 100 000 zł. „Informator“, Gdynia, ul. Starowiejska. (19759

Plac (19704
budowlany korzystnie na sprzedaż. Ul. Wysoka 19.

W ruchliwem
miejscu na Pomorzu zaraz skład papieru połączony z galanterją, ze względów familijnych do oddania. Potrzebne są ca zł. 3000. Zgłosz. „St. K.“ Dzien. Bydg. (19630

200 mórg
kulturze, sprzedam. Działdowskie. Dopłaty około 22 000 i dług Banku. Warszawa, Puławska 18, Pluciński. (19656

Drogerja
korzystnie zaraz na sprzedaż. Spieszne zgł. proszę do B. Gawrych, drogerja, Solec Kujawski pow. Bydgoszcz. (12892

Restaurację
z urządzeniem 1300 zł odda zaraz Gdańska 127. 19713

Wiewiórka
z klatką, tresowana korzystnie na sprzedaż. Zgł. w kiosku Kujawskiego przy dworcu. (19818

Sprzedam
dziecięce łóżko mosiężne. Świętojańska 9, m. 4. (19717

Motocykl
tanio sprzedam. Gdańska nr. 69. (12899

Jamnik
młody, lampa rowerowa na sprzedaż. Parkowa 3, m. 4. (12898

Piec
żelazny i wózek dziecięcy sprzedam. Grudziądzka 11, mieszk. 5. (19722

Kinoaparat
zastosowany do podróży i na stałe sprzedam. Kowalczyk, Grudziądz, Chełmińska 54, m. 1. (19758

Platforma (19754
na sprzedaż. Ugory 22.

Sprzedam
piecyk-kuchenkę, wannę. Śniadeckich 39, m. 5. (19746

KUPNA

Kupię
gospodarstwo niedaleko miasta przy wpłacie 6.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „6000“. (12893

Poszukuję
dom w śródmieściu, wpłata 10—13.000 zł. Zgł. filja Dzien. pod „Parvus“. (12897

Kupię
polowczyka silnego z gwarancją. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. P.“ (19725

Owoc
opadły kupujemy jeszcze kilkaset centnarów, a partje od 20 ctr. odbieramy własnemi samochodami. „Lukullus“, Fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. 1670. (19731

Samochód.
Poszukuję samochód ciężarowy używany w dobrym stanie 2—3 ton na obręczach z powietrzem. Wróblewski, Tczew, ul. Forstera 15. (19755

Mleka
10 ltr. dziennie potrzeba. Kujawska 24. (19753

Kupię
wannę w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Wanna“ filja Dziennika Dworcowa. (12891

POSADY WOLNE

Zastępcy
obligacji. Nowość! Kto pracował w tym dziale, zapewnione większe zarobki. Praca łatwa. Zgł. Gozakred, Lwów, Wałowa 11. (19708

Przedstawiciela
z siedzibą w Bydgoszczy poszukuję. Słaby, Toruń, Podgórna 43. (19760

Handlowiec
samodzielny, w seperacie, sam jeden, poszukuje zdolnej z szlachetnym charakterem gosposi wieku średniego, możliwie na stałe, mała kaucja potrzebna, lecz nie konieczna. Oferty Dziennik Bydg. pod „Egzystencja“. (19735

Poszukuję
ucznia fryzjerskiego, najchętniej który się już uczył. M. Brodnicka, Pelplin. (19721

Dziewczyny
hotelowe najchętniej z wioski, tylko z dobremi referencjamy mogą się zgłosić. Hotel Victoria, Bydgoszcz. (19739

Wykwalifikowane
podręczne, prasowacz do płaszczy damskich. Jezuicka 7, podwórze. (19744

Posługa
przychodnia. Gimnazjalna 6, m. 3. (12911

POSADY POSZUKUJĄ

Tylko
za skromne utrzymanie poszukuję posady w biurze lub ekspedycji. Adres Dz. Bydg. (12892

Szukam
zajęcia jako pomocnik wzgl. uczeń handlowy. Znam buchalterję, rachunkowość, towaroznawstwo. Swiadectwa dobre. Wiadomość w agenturze Dziennika ulica Jana Kazimierza 4. (19772

Nieszczęśliwa matka.
Matka małoletnich dzieci, żona podoficera, opuszczona przez niego, znajduje się w skrajnej nędzy, poszukuje miejsca mamki, wychowawczyni, ewentl. do wszelkiej pracy domowej, zna prasowanie sztywnej bielizny, zmuszona sama ratować życie dzieci. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Matka“. 12895

Fryzjerski (19720
pomocnik biegły, spec. w obsłudze panów, po wojskowości, z kilkuletnią praktyką bez przerw, poszukuje posady. Wymagania skromne. Of. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Biegły“.

Krawcowa
z dobremi poleceniami szuka pracy poza dom, najchętniej do dworu. Oferty pod „P. Z.“ do Dziennika. (19715

Nauczycielka
z pozwoleniem i poleceniem szuka posady zaraz. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „F. N.“ 19752

Sierota
uczciwa z dobrej rodziny lubiąca dzieci i czystość za małem wynagrodzeniem poszukuje posady. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Sierota“. (12901

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
nbikację dla stolarza z narzędziami. Ulica Wysoka 19. (19705

Piekarnię
w powiatowem mieście wydzierżawię. Zgł. do Dz. pod „Nr. 165“. (19688

Składnicę
poszukujemy. Of. „Kopalnia“ Dz. Bydg. (19714

Skład (12899
z mieszkaniem w Pobiedziskach wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Pobiedziska“.

Lokale
na biura, składnice t. p Długa 32. (19726

Mieszkania
1—3 pokojowe wolne. Wiadomość Długa 16, biuro. (19743

Piwnica (19748
do wynajęcia. Jezuicka 10.

MIESZKANIA

2 do 3
pokojowe mieszkanie poszukuję. Of. do Dz. pod „2—3“. (19591

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia, wysoki parter, słoneczne, za zwrotem 300 zł. oddam od 1 listopada. Ul. Toruńska nr. 14, m. 1. (19719

Pokój
z kuchnią oddam w procencie za pożyczkę 1.500 zł lub czynsz zgory. „C. E.“ Dzien. Bydg. (19774

Trzy
pokoje z meblami odstąpię. Sienkiewicza 16, mieszkanie 10. (12914

Mieszkania
3—6 pokojowe wolne. Kuligowski, Gamma 3. (12919

POKOJE

Pokój
umebl., osobne wejście dla 2 panów. Hetmańska 26, gospodyni, tamże 2 pokoje umeblowane z używaniem kuchni. (12407

Pokój
wszelkie wygody. Świętojańska 5, m. 4. (12916

Elegancki
pokój niekrępujący, łazienka, wynajmę. Cieszkowskiego 1, m. 5. (12913

Pokoik
dla panienki. Przyrzecze 14. (19742

Pokój
umebl., używanie kuchni lub utrzymanie Plac Poznański 2 — 6. (19745

Pokój
umeblowany. Grunwaldzka 3, m. 2. (10587

Pokój
pani. Paderewskiego 14, m. 3. (12896

Dwa
pokoje dla pana, osobne wejście. Długa 40, 2. (19727

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Plac Poznański 1, m. 7. (19728

Pokój
inteligentnem. Matejki 5, m. 6. (12890

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Kujawska 45. Gospodarz. (19738

Pokój (19736
kuchnia próżne. Pokój umeblowany, niekrępujący. Orła 12, gospodarz.

Pokój
umebl. Jezuicka 10, II piętro. (19734

Pokój
Podwale 9. (19740

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54, mieszk. 7. (12910

Pokój
sympatyczny frontowy, (telefon, łazienka) ewtl utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (12921

Dwa
umebl. pokoje z używaniem kuchni, pralni do wynajęcia, nadające się na biura. Podwale 1. (19716

RÓŻNE

Znalezioną
legitymację Ambrożego Cieszyńskiego proszę oddać Świętojańska 11 — za wynagrodzeniem. (19711

Osoba
która przy kasie pozostawiła pieniądze, może takowe odebrać. Nasiadek, Cukiernia. (12903

POŻYCZKI

400 zł
poszukuje emeryt od poważnej osoby. Zabezpieczenie wprost przez Wlkp. Izbę Skarbową. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Emeryt 400“. (19590

Która (19710
z pań pożyczy blond nowi 80 zł na 3 miesiące. Dam gwarancję, przyjmę każdy warunek. Łaskawe oferty upr. do adm. Dz. Bydg. pod „Blondyn 25“.

MATRYMONJALNE

Przyjaciele
lat 23 i 25, ukończonczone gimnazjum, na posadzie państw. szukają towarzyszki, miłej, gospodarnej w celu matrymonjalnym. Anonimy do kosza. Of. do Dz. Bydg. pod „Szczęście“. (19741

Kupiec
lat 28, posiadający skład kolonjalny, pozna pannę conajmniej 2 000 zł. Of. do Dzien. Bydg. Toruń. „Istotny“. (19761

Dwóch
kawalerów lat 28 — 30 z gotówką po 3.000 zł. na stałych posadach poszukują pań do lat 25 z gotówką możliwie z fotografją, którą zwracamy pod słowem honoru. Of. do Dziennika. Bydg. pod “Dwóch“. (19750

WYSMUKŁA.

— Tomciu, szukaj cioci...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.